MYŚLI
E. Orzeszkowej

Nr inw. 6787

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

1.80

http://rcin.org.pl

MYŚLI
ELIZY ORZESZKOWEJ

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

MYŚLI

ELIZY ORZESZKOWEJ

ZEBRAŁA Z JEJ DZIEŁ

L. H.

KRAKÓW
NAKŁADEM KSIĘGARNI D. E. FRIEDLEINA
WARSZAWA E. WENDE I SKA
1903.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63
http://rcin.org.pl

Instytut Polonistyczny
KORBUTIANUM
Uniw. Warsz.
721

Z DRUKARNI LITERACKIEJ W KRAKOWIE
pod zarządem L. K. Górskiego.

http://rcin.org.pl

Ten, co pisze, trzyma niejako pod swoją władzą dusze tych, co czytają. — Wskazywać duszom tym ścieżki ku prawdzie i sączyć w nie dobro, odrywać je od szarej powszedniości, a wznosić w świat myśli i uczuć wzniosłych, to zasługa, której nie zniszczy czas i rdza nie przeje, a to, co z niej w duszach zostanie, świadczyć o tem będzie.

Orzeszkowej pióro posiada tę cenną własność podnoszenia dusz ku światłu i prawdzie.

Iskry jej myśli, wyłowione jak kosztowne perły z tego, co napisała, zebrałam w całość, i składam jako hołd autorce, a »ku pociesze tym«, dla których »książka jest skrzydłem« wnoszącem choć chwilowo ku jasnemu słońcu, nieśmiertelnego piękna.

L. H.

Lwów 1902.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

SPIS ROZDZIAŁÓW.

Rozdział		Str.
1.	Ego sum	1
2.	Ideały — cele — obowiązki . . .	7
3.	Bóg — sumienie — dusza . . .	19
4.	Serce — uczucia — namiętności . .	31
5.	Miłość — nienawiść — cierpienie . .	43
6.	Szczęście i nieszczęście	55
7.	Życie i śmierć	67
8.	Człowiek — społeczeństwo — ludzkość .	79
9.	Kobieta — rodzina	127
10.	Cywilizacya — oświata — wiedza — nauka — praca	137
11.	Świat	153
12.	Ziemia — lud	163
13.	Trochę o wszystkiem	173
14.	Obrazki	201

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

1.

Ego sum.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Kocham te chwile swojej przeszłości, w których wieszczka natchnień twórczych rozniecała we mnie płomienie zapałów górnych, silnych, i kocham światła górne, wielkie, ku którym wzbijały się te płomienie. Są to przeciągnięte po niebie myśli, smugi ideałów. Ktokolwiek ma duszę, kocha je, kto ich nie kocha, nie ma duszy.

Kocham wiedzę, bo dopomaga rozpędzać mgły zasłaniające ideały i pracę, bo przędzie nić, przyciągającą je ku ziemi.

Kocham momenty pracy upartej, wytężonej, w których coraz bliżej, coraz jaśniej dostrzegam oblicze ideałów, i momenty walki z niemocą własną, ze słabością swoich narzędzi, ciężkie, bo nawiedzane przez rozpacz zwątpień, lecz z których zawsze wynoszę palmę zwycięztwa do składania u stóp ołtarzy.

. . . . . .

http://rcin.org.pl

Nienawidzę smoków, które czołgając się po niebie, zjadają rozciągnięte po niem smugi ideałów...

Nienawidzę zwierząt, które wyłażą z podłoży natury ludzkiej, depcą najwyższe jej wykwity, i przeszkadzają im rozwijać się z pąków.

Nienawidzę masek, szczudeł, głupich pozłot, płytkiej politury.

„Zagadka".

Odłogiem leżące grunta, przedwcześnie zeschłe drzewa, zmarnowane godziny, niedokształcone charaktery, zaniedbane zdolności i spełzłe na niczem dobre chęci, budzą zawsze we mnie smutek głęboki.

„Rodzina Brochwiczów".

Prawość niezłomna, szczerość obawy nie znająca, głębokie ukochanie każdej sprawy dobrej i wierne jej służenie, możność walki skutecznej ze złemi mocami istniejącemi w nas i w koło nas — gotowość do ofiar — w potrzebie, spełnianie obowiązku — zawsze, uwielbienie gorące wszystkiego co moralnie potężne i piękne, obrzydzenie zła, wyrozumiałość i przebaczenie dla złych, współuczestniczenie z całych sił, zdolności i chęci w zbiorowych pracach, przy-

http://rcin.org.pl

noszących trwałość i postęp rodzinom i narodom: oto według mnie religia ideału, której przelanie w piersi i umysły rodzinnej społeczności mojej, pragnę więcej niż wszystkiego na ziemi.

„Kilka słów o kobietach".

Modlę się całem, pełnem sercem, czystością myśli, czystością słowa – czystością czynów.

„Czciciel potęgi".

Moja dusza nie może być gąbką nieruchomo wpitą w drzewo ludzkości, ani kamieniem, z jednaką biernością powierzchnię swą wystawiającym na świetne blaski słońca i ślizkie bryski błotne. Moja dusza jest czemś żywem, do ruchu i wzrostu zdolnem, czemś ciekawem, głodnem i niespokojnem, co we mnie skrzydła rozwija i coraz silniej niemi o falę myśli i uczuć potrąca.

Chcę iść, dążyć, zdobywać, rozdawać...

„Sen Abarysa".

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

2.

Ideały — cele — obowiązki.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Ideał posiada tyle imion, ile jest w głowach ludzkich wysokich pojęć, a w piersiach szlachetnych uczuć. „Na dnie sumienia".

Ideał – jest tem, co obudza w człowieku głęboką wiarę i gorącą miłość.

„Na dnie sumienia".

Poczucie i pojęcie ideału istnieje w ludzkości na wszystkich stopniach położenia i oświaty.

„Na dnie sumienia".

Z faktów, z liczb, z poziomych prac, splata się drabina wiodąca ku ideałom.

„Nad Niemnem".

Ktokolwiek jest tak szczęśliwym, iż sam dojrzał zdala ideał, ten go innym ukazywać powinien. Ideały nie są chyba mrzonkami, skoro istnieją ludzie, przed którymi stoją one to jak

http://rcin.org.pl

wyraźna jawa dzienna, to jak przedmiot wiecznej tęsknoty, to jak wyrzut sumienia.

„Marya".

Wydźwignienie z otchłani skarbów ukrytych i ściąganie na ziemię świateł kryjących się w wysokościach, pozostanie na zawsze najżywszem pożądaniem i najżywszem szczęściem dla pewnej części ludzkości. „Marya".

Czy idee jak ptaki w powietrzu dusznem i trującemi pierwiastkami nasyconem, chwilę tylko żyć mogą i wnet z omdlałemi skrzydły na ziemię padają? „O sprawach kobiet".

Nie żałuj, jeżeli dziecko twe zginie na mlecznej drodze przyszłości, w blasku jutrzenki, w ogniu ofiary! Nie sądź także zaginionymi ci, którzy chodzą po nizinach samolubstwa, zaprzaństwa, roskoszy ciała a nędzy ducha?...

„Nad Niemnem".

Są tęsknoty i żale nietyczące się ani rodziców, ani dzieci, ani żony, ani męża, ani majątku, ni domu własnego i że z takich tęsknot i żalów duchowi ludzkiemu, który zaznał ich raz, uleczyć się najtrudniej. „Meir Ezofowicz".

http://rcin.org.pl

Wzbijcież się na tę wysokość, aby zrozumieć psychiczne usposobienie jednostki, która przekłada własny kęs suchego chleba nad cudzy pasztet! a dlatego właśnie i przez to może być szczęśliwą, że cierpi i walczy dla czegoś, co jest jej ideałem! Takie szczęście przechodzi zapewne miarę pojęć mnóstwa ludzi, lecz niewątpliwie istnieje pewna liczba jednostek, które go pożądają, które czuć go zdolne.

„O sprawach kobiet".

Bez rzeczy pospolitych żyć nam niepodobna, bierzemy je, albo nawet chwytamy i pożywamy jak chleb powszedni, nawet jak przysmak, ale gdy tylko są spożytemi, traktować je zaczynamy z lekką, albo i silną poniewierką, może za to, że nie nasyciły tego głodu, który pracuje w naszych głębiach, tak oddalonych, że zazwyczaj prawie lub wcale nie, ale czasem dolegliwie go czujemy. Co to jest? Jaki to jest ten ptak, który od czasu do czasu trzepoce w nas skrzydłami, obciążonemi miazgą zjedzonych pasztetów i porywa nas z sobą w etery?...

„Dwa bieguny".

Po widnokręgu pamięci ludzkiej błądzą czasem obrazy zaklęte we łzach... w wieniec połączone

http://rcin.org.pl

tworzą one żyrandol, który oświetla ciemną salę życia. To nic, jeżeli nawet odbywają się w niej często bale, jest ona ciemną, i tyle tylko w niej światła, ile go pada od tych łez, odbijających święte obrazy. „Dwa bieguny".

Mieć nostalgię ideału, znaczy to: umierać z tęsknoty za rzeczami niemożliwemi.

„Porcelanka".

Despotyczna potrzeba doskonałego piękna jest niewątpliwie zarodem cierpienia, z którego jednak można być dumnym, bo z najszlachetniejszego pierwiastku pochodzi.

„Dwa bieguny".

Istnieją nieznane, nieuprawne warstwy uczuć imaginacyi i zdolności, które gdy znane są i uprawiane, czynią człowieka sposobnym do ukochania ideałów i sięgania po nie silnem natchnionem ramieniem. „Silny Samson".

Co sprawiło, że pełni jesteśmy bezbrzeżnej litości nad maluczkiemi mrówkami i kretami ziemi, że w ciemne i ciasne ich podziemia iść pragniemy i idziemy, choćby wśród nich oczekiwało nas całopalenie własnego ciała i serca?

http://rcin.org.pl

Co sprawiło, że nie możemy choćby w pokładzie złota tkwić z nieruchomością grzybów, ale pragniemy biedz, ratować, pocieszać, uczyć, budzić, wskrzeszać! Co to sprawiło? Pochód wieku, którego jesteśmy dziećmi? Czy wezbrane morze myśli ludzkich, którego sami jesteśmy żeglarzami? Czy to inne morze cierpień, które zalewając nam serca i gardła, budzi w nas jasną i wczesną świadomość powszechnego bólu świata, z bezbrzeżnem dla niego współczuciem? Ale to współczucie, te święte dla nas idee, razem z krwią krążą nam w żyłach, z mózgiem myślą, z sercem tętnią... One są epopeą naszą, z nich powstają nasze tragedye... One też są naszą jedyną nadzieją!... „Nad Niemnem".

Na grobie moim niech pusty chwast z ciernistym przewija się głogiem, lecz z duszy mojej do duszy ludu mego przenieś choć jedną iskrę nadziei, z pieśni mej uczyń dla niego jedną minutę trwania, pracą mą otrzej mu z oka jedną łzę boleści. „Mirtala".

Ciemność i maluczkość nasza — względność i znikomość wszystkiego co nasze, nie dowodzi nieistnienia absolutnej jasności, trwałości, doskonałości, kędyś poza nami. Przeciwnie zadatki

http://rcin.org.pl

ich, pojęcie o nich, tęsknota za niemi, które posiadamy w sobie, zdają się dowodzić pierwszego ich źródła. Wytryskują one i w nas wstępują jak drobne promyki potężnego ogniska: istnieją w nas dla czegoś, i my dla czegoś istniejemy. Najpewniej też cierpimy nie nadaremnie. W jakimś olbrzymim warsztacie jesteśmy kółkami biorącemi udział w dokonywaniu się dzieła niepojętego, a nasze cierpienia spełniają jakąś czynność dla warsztatu, dla nas i dla dzieła.

„Melancholicy".

Solidarność ludów i ich pomiędzy sobą współczucie — oto jedyna racya powołania i bytu idei obywatelstwa świata.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Aby myślą, uczuciem i czynem, módz sięgnąć ku ideałom, spoczywać nie można ani na różach, ani na laurach, ani na marzeniach choćby najpiękniejszych, ale potęgę uczuć zwiększać i uszlachetniać światłem umysłu, godność moralną zabezpieczać pracą cierpliwą i umiejętną, wolę ćwiczyć do walk i prób w życiu niezbędnych, bo wtedy tylko, kiedy ideały nasze zdobywać będziemy z pomocą wiedzy, woli, pracy, cierpienia nasze staną się lżejszemi, błędy mniej

http://rcin.org.pl

licznemi, zasługi większemi, szczęście prawdziwszem i trwalszem, a chwilę śmierci oświeci nam łagodny i uspakajający blask dobrze przebytej przeszłości. „Kilka słów o kobietach".

Poczucie własnej niedoskonałości jest dla szlachetnej natury wielkim bodźcem do doskonalenia się. Ten kto sam sobie wyda się skończonym ideałem, nigdy już do żadnego istotnego ideału nietylko nie dojdzie, ale nawet dążyć nie będzie miał ochoty.

„Pamiętnik Wacławy".

Gdzie cel nie wyraźny, tam droga błędna.

„Na prowincyi".

Osiąganie celów wzniosłych nikczemnymi środkami, stanowi kazuistykę umysłów sfałszowanych i sumień krzywych.

„Rodzina Brochwiczów".

Jak martwy przedmiot poruszać się zdaje przed oczyma tego, kto się weń długo wpatruje, tak cel niedościgły, ale długo i wyłącznie myśli i uczucia człowieka na sobie skupiający, zdaje się ku niemu zstępować i przybliżać.

„Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Zasada może tkwić w celu tylko, nie w pracy, która jest tylko środkiem do osiągnięcia celu.

„Argonauci".

Zagadka, którą jest przeznaczenie człowieka na ziemi, jest otchłanią. Od początku świata pochylają się nad nią najszlachetniejsze głowy ludzkie i nie mogą dna jej dosięgnąć... za co i dla jakiego celu człowiek skazany jest na cierpienie i śmierć? Nieuchronność cierpienia i śmierć byłaby przerażającym figlem jakiejś mocy, piekielnie okrutnej, gdyby nie posiadała celu, niepojętego dla naszych biednych umysłów, bo zmysły nasze nic o nim powiedzieć nie mogą. Ale cel istnieje niezawodnie... Natura, która nie znosi próżni fizycznej, czyżby znosiła taki bezsens moralny, jak bezużyteczne dręczenie niezliczonych milionów istot?... Poza świadomością zmysłów naszych tworzy się w przestrzeni i czasie dzieło jakieś olbrzymie doskonałe, dla którego potrzebnemi są jakieś istnienia, cierpienia, umierania, a także może nadewszystko nasza doskonałość! „Bracia".

Choć trudno, ale iść naprzód, choć nizko, lecz patrzeć wysoko, choć ciasno, lecz umysł i serca rozszerzać. „Studyum o kobiecie polskiej".

http://rcin.org.pl

Obowiązek! pojęcie odstraszające tych, którzy nic nie wielbią i nie kochają serdecznie, dostarcza tym, którzy od samych siebie oderwać się umieją, pociech nieocenionych, głębokich, snujących złotą nić, z pasm szarych.

„Melancholicy".

Obowiązek jest gruntem złotym, na którym stoi wszystko, co jest dobrego i pięknego na na świecie. „Marya".

Obowiązkiem jest poświęcenie części siebie samego na rzecz ogółu.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Jeśli obowiązek mierzy się wielkością otrzymanego dobrodziejstwa, obowiązki jednostek względem ogółu, ulegać mają stopniowaniu, wedle miary dóbr, które każdej z nich dostały się w udziale. Naturalnie z tej to uczutej konieczności stopniowania powstało dawne przysłowie: szlachectwo obowiązuje!

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Mieć do czegoś miłość i czuć się względem czegoś do obowiązku — oto wszystko. Bez tego nic niema, albo wszystko jest złe.

„Mirtala".

Instytut Polonistyczny KORBUTIANUM Uniw. Wersz.
http://rcin.org.pl

Działanie, za jedyną przyczynę bytu mające obowiązek, sprowadza skutki tak liche i pozbawione soków, jak owoce, które bez słonecznego ciepła na drzewie dojrzeją.

„Z życia realisty".

Ciężkim wyrokiem spadną na głowy nasze światła przez nas nie zapalone, dobre chwile zaniedbywane, skarby na wiatr rozrzucone, pozostające za nami odłogi...

„Eli Makower".

http://rcin.org.pl

3.

Bóg — sumienie — dusza.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Siłą pociągającą w górę świetliste ciała niebieskie jest Doskonałość, która mieszka na wysokościach najwyższych, a która w języku ludzkim ma imię Bóg. Gwiazdy, przejęte dla Doskonałości miłością i tęsknotą, podnoszą się wciąż w górę, aby dostąpić większej jej bliskości, a z Mądrości jej i Dobroci coś dla siebie wziąć, słyną one po przestrzeni, przez wieki wieków i te z nich, które najbardziej rozkochane są w Doskonałości, zapłynęły już najwyżej, a te, co z cięższej materyi złożone, słabiej pragną przyjąć w siebie cząstkę Boskiej światłości, zostały daleko za siostrami swemi... Są ludzie, co jak świetliste istoty niebieskie, podnoszą dusze swoje w górę z tęsknoty za Doskonałością. Oni wiedzą o tem, że Doskonałość jest i pragną z Mądrości i Dobroci jej wziąć coś dla siebie. Ale są i tacy ludzie, co jak te gwiazdy z cięższej materyi złożone, nie kochają Doskonałości i nie pną się w górę z tęsknoty

http://rcin.org.pl

za nią. Tacy ludzie trzymają duchy swoje nisko... „Meir Ezofowicz".

Przedwieczny prześladować nie każe. Jeżeli prześladujący sprawiedliwym nawet jest, a prześladowany złoczyńcą, Przedwieczny ujmuje się za prześladowanym. „Meir Ezofowicz".

Nie patrzaj na to, jak kto się modli, ale na to co robi. „Meir Ezofowicz".

Możeby nie było grzechem, mniej cokolwiek modlić się ustami, a więcej czynem i myślą podniesioną wysoko i pracowitą.
„Kilka słów o kobietach".

Bóg stworzył nieszczęście i cierpienie, lecz przeciwko nim wysłał dobroć, mówiąc jej: czyń, lecz przebaczaj. „Ascetka".

Uczciwość, to najpierwsza i najważniejsza religia, kto uczciwy, ten Boga w swojem sercu ma... „Za doliną róż".

U kresu czasów Boga chwalić będą nie w świątyni i nie na górze, ale w sercach czystych i silnych... „Sen Abarysa".

http://rcin.org.pl

Staraj się, aby sumienie twoje było czyste, a umysł prosty i szczery. Kochaj nie myśląc o sobie. — Przebaczaj wiele. — Unikaj zuchwałości, aby nie upaść i strzeż się pokory, która ubezwładnia. „Na dnie sumienia".

Niema straszniejszej chwili nad obudzenie się sumienia, które spało, niema zjadliwszego żalu, jak żal po zmarnowanych skarbach, i skalanej czystości ducha. „Na prowincyi".

Złowrogie moce przemieszkujące na dnie sumienia występnego nie są czem innem, jak żalem po utraconym ideale życia.
„Na dnie sumienia".

Są chwile, w których najtwardsza, najbłotnistsza nawet pierś ludzka, uczuwa w sobie, choćby na mgnienie oka, bolący spazm otrutego sumienia... „Szara dola".

Na powierzchni sumienia w warstwach jego najpłytszych znajdują się grube winy cielesnych morderstw i grabieży, lecz daleko głębiej, szukają skaz swoich ci, którzy wszystkim oprócz samych siebie, wydają się nieskazitelnymi.

http://rcin.org.pl

Wszystkie myśli i uczucia twe są duszą twoją, a słowa i czyny jej oddechami.

„Nieśmiertelny“ (stare obrazki).

Tam, kędy kończy się granica naznaczona wzrokowi ludzkiemu, w tej dalekiej dziedzinie, której wrota zamknięte są dla najmędrszych umysłów i najwyższych umiejętności... tam mieszka ta wielkość i piękność, których człowiek ujrzeć nie jest zdolny, ale których przeczucie i pożądanie, czyni go istotą wielką i piękną. „Na dnie sumienia“.

Piękna dusza zbłąkana, wydziera się z manowców całą siłą swej prawdy wewnętrznej, która ją bodzie, boli, rozrywa i do odszukania światła straconego przedziera się szlakami pokuty, oblewając ją łzami.

Pamiętnik Wacławy.

Są ludzie, których dusza czystszą jest od ich zewnętrznego istnienia. Ostatnia miłość.

Niema grzesznika, któryby prędzej czy później nie doświadczył tęsknot i targań się w pętach złej mocy, których już zerwać nie może.

Pan Graba.

http://rcin.org.pl

Dusze są rozmaite: twarde jak stal, miękkie jak wosk, niedostępne dla sentymentów i sentymentalne. „Argonauci".

Tylko lekkie dusze opowiadają ludziom, co się dzieje w ich głębi. „Porcelanka".

Hartowne dusze zwierzają się nie łatwo. „Pompalińscy".

Ci, którzy wiele mówią, wyglądają wcale inaczej od tych, którzy wiele milczą. Duszę milczącą można poznać z oczu człowieka, który ją ma w sobie. „Bracia".

Dusze ludzkie miewają czasem szepty nieustanne, które ani podczas jedzenia, ani podczas pracy, ani w ciszy, ani w gwarze, zupełnie nie milkną. Nie przeszkadzają one życiu toczyć się torem najzwyklejszym i wszystkim narzędziom ciała i myśli spełniać właściwe im czyny, ale są same, jakby drugiem, spodem płynącem życiem, i jednem więcej, tajemnie działającem narzędziem istnienia. „Ham".

Może niema na ziemi żalu tak gorzkiego jak ten, gdy dusza, którą człowiek pokochał promienną — gaśnie. „Z różnych dróg".

http://rcin.org.pl

Brak konsekwencyi i logiki! Wieczna zagadka duszy ludzkiej, napełnionej sprzecznościami losu ludzkiego, który dając jedno, musi koniecznie odbierać drugie. „Australczyk".

O! te wieczne rozmowy motyle, żarty wesołe, półsłówka słodkie, marzenia przy muzyce, zmiany mody, rozkazy zwyczaju, wśród których dusze ludzkie tracą z oczu wszelką linię, wiodącą do czego innego prócz do użycia...

„Światło w ruinach".

Nie dla wszystkich dusz ludzkich, fakt spełniony niezłomnym rozkazem być może. Są takie, które dla przyczyn różnych z nim pogodzone, czynią sobie z niego skarbnicę uciech, potęgi i bezpieczeństwa, i takie, które wbrew konieczności żelaznej i bezsilności własnej, powściągnąć nie mogą — a częstokroć... nie chcą — przejmujących je dreszczów i oporu.

„Mirtala".

Każde prawie zło znajduje wytłómaczenie swe i źródło w czemś, co je poprzedziło, a co także było złem. Jak z niezdrowego gruntu wyrastają karłowate i chore rośliny, tak chore

http://rcin.org.pl

i kalekie duchy ludzkie powstają wśród niskich i niezdrowych trzęsawisk moralnych.

„Stracony".

Ciało tylko człowieka przeżywa pewien krótki i ściśle ograniczony szereg lat, lecz duch jego, gdy jest odpowiednio wykształconym, cofa się wstecz i zdąża naprzód o wielką czasu przestrzeń. „Patryotyzm i kosmopolityzm".

Kędyś w niewidzialnej strefie duchownych dziejów ludzkości, istnieje mgławica ogromna i niezgłębiona, złożona z dusz, które życie dostało w postaci pąka pięknego kwiatu, a wypuściło z swych objęć poszarpane i zmięte...

„Panna Antonina".

Wiele ołtarzy, przed któremi niegdyś modliła się ludzkość runęły, a w duszach powstała pustka, nad którą króluje nuda, gorycz i występek. „List do kobiet niemieckich".

Wszelka dusza ludzka ma podszewkę, tylko, że u jednego wyjdzie ona na wierzch, a u drugiego nie wyjdzie... „W zimowy wieczór".

Przychodzi czasem chwila, w której z dna

http://rcin.org.pl

duszy ludzkiej podnosi się to, co natura na niem posiała i co czekało promienia, powiewu, aby urość w kwiat, w kłos, albo strzałę. Promień ten, powiew, może nie przybyć i wówczas człowiek kładzie się do mogiły, samym sobą nie stawszy się nigdy. „Nad Niemnem".

Żelazo nie czuje osiadającej na niem rdzy, ale człowiek łzami zrazu oblewa, każdą na własnej duszy dostrzeżoną plamę. „Nad Niemnem".

Gdyby się znalazł chemik jaki, któryby potrafił pochwycić ducha ludzkiego, zamknąć go w retortę i poddać uczonej analizie, długie lata trwającej, ciekawy byłby zapewne widok, jak pod wpływem atmosfery życiowej, różne części składowe ducha łączą się, rozdzielają i stopniowemu ulegają przetworzeniu. Ujrzanoby wtedy, że w duchowej chemii pierwsza miłość gra rolę, zapalającego wszystko, czego się dotknie, tlenu, a im dłużej atomy ducha stykają się ze sprawami życia, tem więcej stygną i zmieniają się w stałe ciało rozwagi. Ujrzanoby także, iż duchowe żywioły, zwane marzeniem i boleścią, mają pokrewieństwo z osamotnieniem i bezczynnością i tworzą z niemi związki silne, dające się rozdzielić tylko przez domieszanie do

http://rcin.org.pl

nich pracy, ruchu i zamiłowania prozaicznych, lecz koniecznych spraw życia.

Te ostatnie, tak odciągają wszystkie pozostałe jeszcze w człowieku świeże i młode żywioły od punktu zarażonego boleścią, że wkrótce sama ta boleść zmienia się w gaz lotny i ścieśniając się przez brak przestrzeni, osiada ledwie dojrzaną warstwą pyłku na ścianach duchowej budowy. — Później w dalszem życiu, pyłek ten wiekuista pozostałość przebytych cierpień, wprawiony w ruch wspomnieniem, miesza się niekiedy między inne czynniki ducha, ale za słaby już jest, aby je mógł przetwarzać i wydobywa się tylko na zewnątrz lekkiem westchnieniem szybko pochłoniętem otaczającą atmosferą. „Z życia realisty".

Pośród samotności rozległej i zadumanej, przed obliczem natury mającem zamiast uśmiechów zalotnych spojrzenie pełne niezgłębionego smutku, duch ludzki łatwiej niż gdzieindziej otrząść z siebie może pyły ziemi brudne czy błyszczące i od tego ciężaru oswobodzony, silnie uderzyć w skrzydła i szeroko je roztoczyć.

„Dwa bieguny".

Arystokracya ducha, polegająca na zamiło-

http://rcin.org.pl

waniu tego, co czyste i piękne, jest i być ma prawo. „Nad Niemnem".

Niepodobna, aby duchy ludzkie, jak zdmuchnięte świece, gasnąć mogły nagle i na zawsze. „Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

4.

Serce — uczucia — namiętności.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Serce człowieka — kielich po brzegi nalany łzami.

„Ascetka".

Wszystko jest i wszystko być może, w tem biednem, drobnem sercu człowieczem. Od najczystszej światłości do najgłębszych cieniów, od najwyższej cnoty, do najniższego występku, od ideału z czołem w obłokach, do robaka z tułowiem w błocie, od burzy szalonej, do ciszy grobowej, od płomieni do lodu, wszystko w niem zawsze się zmieści, nie w jednym dniu, nie w jednym momencie, to w wielu dniach i w wielu momentach, z wielu stopniowaniami, zawikłaniami, węzłami, pasmami, wielu zaledwie dojrzanemi, nad włos subtelniejszemi strumykami, przepłynie przez to drobne biedne serce, unosząc je w dal nieskończoną, w głębiny tego Oceanu, który chłonie w siebie prądy wszech duchów ludzkich.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

http://rcin.org.pl

Sercu rozkazać nie można, kogo ma lubić, a kogo nie. „Z życia realisty".

Serce ludzkie, gdy jest młode, niezużyte, wszystko niem wstrząsa: Uśmiech, spojrzenie, kwiatek podany... a ileż razy z kwiatka wysnuwa się długi wieniec cierniowy, mogący się zakończyć u stóp grobowego krzyża.

„W klatce".

Serca miękkie są materyałem szalenie podatnym dla wszelkich rylców i lancetów życia.

„Bracia".

Biedne te serca, które nie umieją, albo nie mają za co czuć wdzięczności. „Marya".

Serce zmęczone więcej jeszcze ukojenia pragnie, aniżeli świeże. „Panna Róża".

Z sercem człowieka to czasem tak bywa, że pusto w niem i czarno jak o północy, a w jeden jego kącik wśrubuje się coś, co będzie świecić i palić i boleć, że człowiek aż chciałby wyrzucić to z siebie, a nie może.

„Pan Graba".

http://rcin.org.pl

Co kamieniem ciężkim wpadło w serce, to zeń nie wypadnie, co we wnętrznościach człowieka rosło przez długie lata, tego w jednej minucie nie zdmuchnąć — nie zniweczyć.

„Sylwek cmentarnik".

Iluż nas cierpi i marnie przepada pod trudną strugą, płynącą na nas ze złych serc człowieczych. „Wesoła teorya i smutna praktyka".

Serce nie sługa, a czy książęce, czy chłopskie, to wszystko jedno. Kiedy boli, to boli.

„Pieśń przerwana".

Czuć na sercu kilka pudów ołowiu, a w niem dużą ostrą szpilkę, myśleć o jednym wyłącznym przedmiocie z gryzącym żalem i gorączkowym niepokojem, a zarazem witać się, kłaniać, uśmiechać, jeść, rozmawiać, żartować, to jest naprawdę jedną z najsroższych tortur...

„Dwa bieguny".

Niekiedy w sercach ludzkich, żadną zda się nie zasiane ręką, wyrastają cnoty wielkie, niby przez naturę pielęgnowane kwiaty, w czystem polu... na świadectwo czystości ludzkiego ducha.

„W klatce".

http://rcin.org.pl

Kochającemu sercu wszystko łatwo, aby tylko do swego celu dojść zdołało.

„Bene nati".

Mam w sercu wielką nienawiść dla tych, co oszukują i wielką miłość dla oszukiwanych.

„Meir Ezofowicz".

Bywają serca ażurowe, przez których lekko rzeźbione otwory uczucia wnikają i wylatują nie zostawiając po sobie nic, prócz drobniuchnych pyłków. „Pamiętnik Wacławy".

Kapitał serca — jak każdy inny kapitał, rozprasza się, gdy źle użyty i topnieje szybko.

„Rozstajne drogi".

Kto zna głąb człowieczego serca, ten wie, iż nie ta boleść największa, co we łzy się rozpływa i w jęki rozkrzykuje.

„Ostatnia miłość".

Czyż była kiedy jaka istota, któraby się dostała we wszystkie zakątki serca człowieczego!

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Z każdym ludem, z każdem pokoleniem,

http://rcin.org.pl

z każdem małem jednem sercem, igra w początku i celu swoim niezbadane jakieś tragiczne, wieczne: „to samo".

Każdy lud, każde pokolenie, każde małe jedno serce, wzbić się musi pod niebo i upaść na ziemię, z tem większą dla siebie szkodą, im większą była wysokość, ku której się wzbiło.

„Westalka".

Serce człowieka, dopóty wierzy i czci, dopóki umysł jego ślepy. „Westalka".

Jak ziemia bez cieplika, tak ludzkość bez uczucia skrzepłaby i zmarzła.

„List do kobiet niemieckich".

Uczucie istnieje w człowieku z mocy konieczności wynikającej z przyczyn, które spoczywają we własnej jego i świata naturze.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Uczucie jest potęgą niezmierną, nieobliczoną, najbardziej twórczą ze wszystkich twórczych sił przyrody.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Jakkolwiek działanie uczucia jest potężnem

http://rcin.org.pl

i dobroczynnem, to jednak pozbawione wsparć, bodźców i hamulców, może ono zniszczyć i burzyć zarówno, jak tworzyć – dręczyć i psuć, zarówno jak uszczęśliwić i doskonalić.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Siew uczuć jest zbyt drogim, aby go rozrzucać po jałowych dolinkach, gdy plony wydać może tylko na gruntach wysokich i żyznych. „Panna Róża".

Wspólność interesów idzie w parze ze wspólnością uczuć i żadne uniesienie poetyczne, żaden sofizmat namiętności nie zdoła zaprzeczyć jej miejsca wśród różnostronnych obowiązków i solidarności ludzkich. „Marya".

Tylko na gruncie wielkich boleści, powstają uczucia wielkie i wielkie myśli rodzą się z różnych doświadczeń życia. „Cnotliwi".

Zmienność wszystkiego jest prawem powszechnem. Wszystko przelewa się w formy coraz inne, przepływa jak obłoki. Uczucia człowieka podlegają temu samemu prawu: kiełkują, rosną, rozkwitają, więdną i zostaje po nich ło-

http://rcin.org.pl

dyga pusta, czasem z owocem obrosłym kolcami. „Bracia".

Uczucia i myśli krążyć nie przestaną w przestrzeni, aż wejdą znowu w żywych, młodych, silnych, kochających ziemię i ludzi.

„Meir Ezofowicz".

Mowa ludzka zawiera w sobie mnóstwo samozwańców. Imię przyjaźni i przywiązania otrzymuje w niej często — pajęczyna. Wiatr powieje, fala przepłynie, skrzydło muszki potrąci, pajęczyna jest zerwana i skazańcem jest ten, kto na niej zawiesił swe serce. Jeżeli spadając nie tłucze się na szczątki, to tylko wówczas, gdy jest ze szkła zahartowanego w ogniu jakiejś nadziei nieśmiertelnej. „Porcelanka".

Dlatego, że ludzkie uczucia w uroczystej chwili kołacą ci w piersi — nie trwóż się o spokój i wytrwanie twoje. Dusza silna nie ma być przeto zimną i nieczułą. Stoicyzm nie nakazuje obojętności i nakazuje on tylko zwycięstwo cnoty nad bólem i trwogą. „Mirtala".

Wewnętrzne uczucia każdego człowieka, warstwami układają się w sercu jego. Jedne

http://rcin.org.pl

z tych warstw są wielkie i nieśmiertelne jak duch ludzki; inne ruchome, utworzone przez naleciałości życia. Zamiłowanie w nauce pracy, działanie jakiekolwiek, litość nad cierpieniami biednych i pragnienie przyniesienia im ulgi, oto są warstwy uczuć trwałe, nigdy nie zdradzające. Miłości osobiste, pragnienie rozkoszy życia, przywiązanie do jednostek, to warstwy niższe, ruchome, które najczęściej rozpadają się pod ciosami losu. Nie na nich budować więc gmach życia, ale na tamtych wielkich.

„Na prowincyi".

Biada tym, którzy straciwszy ster własnych uczuć, dają się unosić ślepo każdej zachciance, każdemu wrażeniu. „W klatce".

Namiętność wszelka jest płomieniem, który prędzej lub później wypala się i gaśnie.

„Marya".

Wybuchy zgubnych namiętności, to najczęściej fermentacya długo zapomnianej prawdy serca. „Pamiętnik Wacławy".

Gdy namiętności kipią, przemoc uciska, głupota szaleje, nie cofajmy się z szeregu szermie-

http://rcin.org.pl

rzy za prawdę i dobro, lecz jak na skale wysokiej i nieśmiertelnej wsparci, w przyszłość świata zapatrzeni, czoła nasze na gromy i fale wystawiając, przy zasadach stojemy. „Mirtala".

O namiętności młodego serca! czyż ty, rodząc się, pytasz kogo o cel istnienia twego? Nie, dopiero gdy urośniesz i rozsiedlisz się w piersi człowieczej, jak Sfinks powstajesz pytań pełna, i całe ich poplątane pasmo podajesz rozumowi mówiąc: rozwikłaj, jeśli możesz! zobaczym kto z nas silniejszy.

„Z życia realisty".

Czyliż namiętności będące żużlami wzniecającemi niszczące pożary, bezrozumne szały, nie są także iskrą, z której pod wpływem przyjaznego podmuchu, powstaje twórczy zapał, wielka miłość i bohaterska ofiara?

„Stracony".

Żądania, skłonności i namiętności ludzkie nie są nigdy złemi, bo tworzy je doskonała i nieomylna natura. „Sylwek Cmentarnik".

Żadnej namiętności, żadnego bolu człowiek nie doświadcza bezkarnie. Zda się, miną one

http://rcin.org.pl

i znikną, całkiem zagładzone dalszym ciągiem życia, zda się umarły na zawsze, nie zostawiając nawet zmarszczki na czole, ale w moralnej istocie człowieka, musi na wieki pozostać po nich blizna, która nie boli wprawdzie, nie dolega, milczy, ale przy lada poruszeniu, krwią się zasączy znowu i wskrzesi, choć na chwilę, dawno zgasłe obrazy. „Z życia realisty".

http://rcin.org.pl

5.

Miłość — nienawiść — cierpienie.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Jest na świecie taka moc cudowna, która może dać człowiekowi wolę wielką... Miłość.

„Dwa bieguny".

Ale tyle jest na świecie miłości, ile serc.

„Dwa bieguny".

Miłość pojęta szeroko i rozumnie stanowi dźwignię ludzkości. „Kilka słów o kobietach".

Żeby umieć kochać, trzeba wprzódy umieć myśleć. „Kilka słów o kobietach".

Heroiczną i męczeńską — najwyższą ze wszystkich miłości ziemskich — jest miłość — idei. „Meir Ezofowicz".

Miłość dla nauki i miłość dla ludzkości, są to dwa wielkie uczucia, które jeśli wstąpią w pierś, choćby maluczkiego bardzo człowieka,

http://rcin.org.pl

podniosą poziom jego istoty i popchną go na drogę nieustannej pracy. „Na dnie sumienia".

Każda miłość przynosi za sobą obowiązek.
„Pan Graca".

Miłość mężczyzny do kobiety nie powinna być Alfą i Omegą ludzkiego istnienia, ugiąć się pod nią, złamać się pod nią może tylko człowiek słaby, albo taki, któremu ona zastąpić musiała wszystko: czyn, ideę, sławę.
„W klatce".

Ach! Któż kochając, zdolnym jest ważyć, oceniać, tę materyę z ognia i pajęczyny, którą jest szał serca? „Dwa bieguny".

Wtem właśnie cały urok i cała moc miłości, że gasi w nas jak wiatr świecę, pamięć wszystkiego, co nie jest nią... W takim razie jest trucicielką i powinna ulegać karze śmierci... Skoro jednak istnieje i niekiedy z potęgą wielką, ma więc prawo i przyczyny bytu... ale jest w złym gatunku. „Dwa bieguny".

Taka tylko miłość, która z dwojga ludzi robi dwie strzały razem lecące w górę... i dwie

http://rcin.org.pl

gwiazdy razem świecące w zmrokach... może zapełnić życie i uszczęśliwić.

„Dwa bieguny".

Miłość wzniosła wykwita ze czci... cześć nakłada kaganiec na miłość wzniosłą.

„Pieśń przerwana".

Kochać to ufać i w dwa serca spoglądać jak w wierne zwierciadła, razem iść drogą długą i czystą, a u jej końca módz dwa swe imiona wypisać złotem przywiązania niezłomnego i zwyciężonych wspólnie postrachów życia.

„Nad Niemnem".

Przyjaźń mężczyzny i miłość kobiety, żart natury, ukazujący ludziom ideały dlatego, aby przez całe życie byli dziećmi goniącemi motyle.

„Pieśń przerwana".

Te kochania na świecie, to najczęściej taka rzecz marna, płytka. „Kiedy u nas o zmroku".

W tym pozornie drogocennym klejnocie, za jaki poczytywaną jest miłość, dojrzałam silną domieszkę podłego kruszcu: na dnie tego kryształu, ciężkie krople mętów.

„Swiatło w ruinach".

http://rcin.org.pl

Miłość, sympatya, mogą być rzeczami bardzo miłemi, nawet takiemi są najpewniej, gdy istnieją, ale krótko zazwyczaj istnieją, błyskają i gasną... trochę lat, może dni, najczęściej dni, przeminie i jest tak, jakby ich wcale nigdy nie było. Więc pocóż złudzenie, skoro po nich nastąpić musi koniecznie rozczarowanie? Tworzą one tylko zbyteczne wymagania od życia, zawód i boleść. „Argonauci".

Miłość dokonywa cudów, i w jednym dniu, może kochającą kobietę nauczyć różnych rzeczy, którychby najbieglejszy profesor w ciągu długich lat dostatecznie wyłożyć nie potrafił.
„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Słońce pierwej wejść musi, nim dopiekać pocznie... tak i kochanie zaczyna się pomaleńku, niby to jest, niby to niema, aż dopiecze i do ołtarza poprowadzi. „Nad Niemnem".

Miłość musi wiedzieć skąd pochodzi i dokąd dąży, a wtedy tylko może dać rękojmię pewnego szczęścia i spokoju.
„Ostatnia miłość".

Trzeba zdolności do odrywania się od sa-

http://rcin.org.pl

mego siebie, do wzbijania się nad samego siebie, do serdecznego uwielbienia i kochania.

„Melancholicy".

Nie rozumiem jak to być może, aby ktokolwiek żył, nie kochając kogoś z całego serca, z całej siły... „Argonauci".

Miłość to bardzo szerokie słowo i różne znaczenia mające. Ludzie szafują niem niemiłosiernie i często bluźnią.

„Ostatnia miłość".

Demonstracye miłości, to rzecz podejrzana... fałsz w nich leży. „Na prowincyi".

Mówiąc: kocham, niekiedy siebie, a zawsze innych oszukujesz. „Westalka".

Jakże pobłażliwą jest miłość, która po zniknięciu istoty ukochanej, pozwala kochającej żyć i nawet cieszyć się darami życia.

„Westalka".

Pierwszą własnością miłości jest nietrwałość.

„Westalka".

http://rcin.org.pl

Nienawiść tajona, sroższą jest niż jawna.

„Mirtala".

Kto sieje nienawiść zbiera żal.

„Meir Ezofowicz".

Gryzący jad otrzymanej i wzajem oddawanej wzgardy, gdy na grunt złego serca upadnie, zasiewa nienawiść z zbrodnią.

„Meir Ezofowicz.

Instynkt samozachowawczy, trwożony wciąż i do walki wyzywany, łatwo i szybko przeradza się w nienawiść.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Kto wie, czy cokolwiek powstać może na ziemi bez cierpień i bólu?

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Łzy i cierpienia są potrzebne w ekonomice społecznej. Z czegóż bowiem cieszyliby się źli, jeśliby nie płakali dobrzy? Czemżeby się chlubili pyszni, jeśliby nie rozgniatali słabych? Stąd jednak dla ludzkości wypływa dobro. Jakie? Wiedzą o tem źli i pyszni, a czują także niekiedy płaczący i pokrzywdzeni, gdy po przez

http://rcin.org.pl

łzy i cierpienia widzą duchy swoje czyste, których męczarnie okupują grzechy świata!

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Bodajbyś się nie dowiedział nigdy, co to jest długie lata cierpieć z zaciśniętemi zębami i nie mieć na świecie jednej żywej duszy, przed którą człowiek mógłby śmiało, ufnie, wszystko, co ma w sobie pokazać, pociechy, rady, a czasem ratunku wezwać. „Nad Niemnem".

Nic tak nie zużywa człowieka i nie prowadzi go do przedwczesnej starości, jak cierpienia i troski. „Pan Graba".

Cierpienia nasze mają źródła i powody bytu dalej i głębiej sięgające niż te, które leżą we własnych sercach naszych, bo biorą początek w samych zasadach społecznego ustroju.

„Ostatnia miłość".

Aby znać wszystkie cierpienia człowieka, trzeba żyć jego sercem, jego myślą, zjadać z nim twardy kęs chleba... Zdala patrząc, widzi się tylko cienie cierpień...

„O sprawach kobiet".

http://rcin.org.pl

Gdzie jest taka wierna szala, na którejby zważyć można cierpienie jawne i cierpienie ukryte?. „Na dnie sumienia".

Cierpienia twoje, do ciebie należą, praca twoja, myśl i działalność są własnością ogółu. „Na prowincyi".

Są tacy, którzy utrzymują, że cierpienia mają swoją dobrą stronę, kształcą serce, hartują ducha i coś tam jeszcze w tym rodzaju robią. Bajki! Zdrowie marnują, życie skracają, zmarszczki do twarzy napędzają, apetyt niszczą — i każdy, jak może, tak od tego zbawiennego pieprzu ucieka, tylko, że nie każdy uciec potrafi... „Panna Róża".

Każdy ma swoją miarę cierpienia i każdy ma swoją miarę win. „Kiedy u nas o zmroku".

W pewnych momentach wszelkie prawdy są dla bolów ludzkich tem samem, co dzwony kościelne dla robaka przewiercającego drzewo. Dzwon wzywa na nabożeństwo i rozlega się tak, że aż powietrze drga, a robak tymczasem

http://rcin.org.pl

słuchać go ani myśli i wwierca się w drzewo tak, że aż mu miąsz przegryza.

„Co mówił stary klon?“

Dlatego, że natura stworzyła cię wyższym duchowo, musisz więcej cierpieć. Dlatego, że nie jesteś grubą gliną, ale subtelną porcelaną, mieści się w tobie alembik do warzenia trucizn.

„Dwa bieguny“.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

6.

Szczęście i nieszczęście.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Szczęście! Co to jest szczęście? Odpowiedź na to tak trudna, jak trudnem jest rozwiązanie każdego z problematów życiowych, wysokich jak niebo i jak ono tajemniczych.

„Rodzina Brochwiczów".

Szczęście jest niezmiernie względne i zależy zupełnie od osobistych poglądów i usposobień jednostek.

„Rodzina Brochwiczów".

Szczęście znaleść można we wszystkiem, co serce zacznie i rozumnie ukocha.

„Na dnie sumienia".

Szczęście przemienia serce w gwiazdę pałającą, zawieszoną wysoko nad wszystkiem, co jest na ziemi. „Pieśń przerwana.

Czuć się dokładnie wyczytaną i na innej

http://rcin.org.pl

karcie wyczytywać te same zgłoski, z jakich się składa wyraz naszej istoty własnej, to wielkie szczęście. „Porcelanka".

Pogoń za dobrem omyla często, tak jak i pogoń za szczęściem.

„Pamiętnik Wacławy".

Szukać szczęścia... Co za szaleństwo! Ono idzie na spotkanie człowieka, a jeżeli nie idzie, to najlepiej dumnie głowę podnieść i powiedzieć: obejdę się bez ciebie.

„Porcelanka".

Gonisz szczęście przez lasy, przez góry, a ono za dziesiątą granicę od ciebie ucieka.

„Kiedy u nas o zmroku".

Szczęście kobiece, jak miłość męska, zmienne jak dziecię kruche.

„Co mówił stary klon?"

Jeden więcej, drugi mniej szczęśliwości na tym świecie zażyje. „Nad Niemnem".

Jakże nierówno pomiędzy ludźmi rozdzielone jest szczęście. „Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Szczęście człowieka jak ta kulka puchu: dziś jest, a jutro przeciwny wiatr powieje i daleko odegna wszystko, co człowiekowi nad życie miłem było. „Nad Niemnem".

Szczęście wywyższa, szczęście poniża; wszystko na świecie czasowe i przemijające.

„Nad Niemnem".

Co innego szczęście, a co innego obowiązek. Pierwsze jest mrzonką wszczepioną w naturę ludzką, nie wiedzieć po co, gdyż urzeczywistnieć jej niepodobna, drugi istnieje na pewno, ponieważ człowiek czuje go w samym sobie. „Bracia".

Jeżeli szczęście jest kwiatem mistycznym, lub napojem tylko bogów, czy nie szalonym jest ten, kto zrzeka się takich jego surogatów jak tryumfy miłości własnej, wesołe przepędzenie czasu, roskosze zmysłów lub umysłu?

„Dwa bieguny".

Wesołość i przyjemne przepędzanie czasu to rzecz jedna, a szczęście zupełnie druga.

„Dwa bieguny".

http://rcin.org.pl

Szczęście jest bańką mydlaną, która przez parę sekund udaje tęczę. „Dwa bieguny".

Ktokolwiek nosi utopię w głowie i sercu, topi w niej swoje osobiste szczęście.

„Dwa bieguny".

Wszystkie oczy ludzkie ślizgają się tylko po naszej powierzchni, bo każdy w samego siebie patrzeć najlepiej lubi — jedno oko matki patrzy pilnie, troskliwie, czy tam czasem co nie boli, czy czego nie potrzeba, czy czego złego niema. Przed takiem okiem odsłaniać duszę — szczęście. „Kiedy u nas o zmroku".

Do najwyższego szczęścia, ludzkość dojść musi tylko przez najwyższą miłość, taką miłość, którąby skłoniła możnych i szczęśliwych, aby bogactwem swem i szczęściem podzielili się z tymi, którzy ich nie posiadają, a cierpiących i maluczkich uczyniła tak szczęśliwymi, iżby doskonałością swą miłość możnych i szczęśliwych dla siebie jednali.

„Sylwek Cmentarnik".

Niema większego szczęścia, jak uczynić komuś dobrze, ulżyć czyjemu cierpieniu.

„Cnotliwi".

http://rcin.org.pl

Dla szczęścia jednostek i zbawienia ogółu, klasa ludzi posiadająca w ręku swych, znaczne jeszcze materyalne zasoby, w głowach sporą dozę oświaty, a w sercach wiele po szlachetnych ojcach odziedziczonej szlachetności, nie powinna skonać nędznie wśród areny społecznego życia bez użytku ni chwały. Nie może już ona dźwignąć się przez ojców, może i powinna przez synów. „Rodzina Brochwiczów".

Szczęśliwi ci, których wzrok nie ścigał nigdy słońc zawieszonych wysoko i których myśl nie kąpała się nigdy w płomieniach wielkich miłości! Szczęśliwi ci, którzy o zachodzie życia, jako pogodne wieczory, znikają zwolna, przy blasku swoich gwiazd! Szczęśliwi ci, których myśli i żądze drzemiącą strugą, po gładkich płyną równinach i którzy serc swych nie wydzierają z piersi, aby je rzucać w ofiarne płomienie ołtarzy!... Szczęśliwi?... Nie — nieprawda.

Szczęśliwy ten, kto ma szerokie i mocne skrzydła, ażeby na nich do wysokiego słońca zalecieć, w złotą twarz jego spojrzeć i napić się jego promieni.

„Sylwek Cmentarnik".

http://rcin.org.pl

Ani szczęśliwym, ani cnotliwym nie może być ten, kto nie wie dlaczego czuje i działa.

„Pamiętnik Wacławy".

Charaktery miękkie i samolubne, zdolne są tylko do wymagania i przyjmowania szczęścia od innych, i takich, którzy bogaci w zasady uczuć, rozumu i woli, najwyższe szczęście swe znajdują nie w uszczęśliwianiu się: lecz w uszczęśliwianiu.

„Marya".

Szczęście zwykło uśmiechać się do tych, którzy są dziś silni, aby je zdobywać.

„Na dnie sumienia".

Szczęściem jest dla człowieka, który nie był dwunożnem bydlęciem, gdy w starości spojrzawszy za siebie przekonywa się, że gmachu swego życia na marnym piasku nie budował i nie trwonił daremnie swojej czci i wiary, jak trwonią trudy i kroki wędrowcy, ścigający na pustyniach majaki złudnych miast i ogrodów.

„Czciciel potęgi".

Co to jest szczęście? Czem są te subtelne atomy, z jakich składa się ten cień niepochwytny? Głupcy i rozumni, święci i zbrodniarze,

http://rcin.org.pl

gonią za niem z jednaką chciwością. W niebie, na tronie, w wykwincie, w prostocie, w szale, w spokoju, w miłości i w zemście, w sławie i w sielance, w gwarach walk i w objęciu kobiety, jest ono wszędzie, a nigdzie go nie ma.

„Na dnie sumienia".

Szczęście i nieszczęście innemi są dla ludzi ubogich, a innemi dla bogatych.

„Argonauci".

Pomiędzy niskiem szczęściem a wzniosłem nieszczęściem wybrałabym drugie.

„Nad Niemnem".

Wszystko może być ułudą, tylko nieszczęście jest rzeczywistością, wszystko może ominąć, tylko ono nie zawodzi, wszystko przemija, ono trwa, wszystko zjawia się gdzieniegdzie, ono jest wszędzie. „Moment".

W zdruzgotaniu się szczęścia ludzkiego najokrutniejszem jest to, że wiara w jego możliwość powrócić nie może.

„Z różnych dróg".

Bywają ludzie, którzy spełniają wszystkie

http://rcin.org.pl

swoje marzenia i od zbytku tego szczęścia... stają się nieszczęśliwymi.

„Nad Niemnem".

Wrzawa i wesołość są drożdżami, od których uczucie nieszczęścia wyrasta.

„Co mówił stary Klon?"

Nieszczęście rzadko bywa mistrzem dobrym, a pognębienie jak olbrzymia tłocznia szczyty nawet wtłacza w padoły. W życiu jednostek i narodów, bywają momenta taką miarą nieszczęść napełnione, że nic już w nich więcej zmieścić się nie może.

„Nad Niemnem".

Kto jest bardzo nieszczęśliwym, to mu i dobrym być bardzo trudno. „Dziwak".

Nie módz być w nieszczęściu z istotą kochaną – to ból najnieznośniejszy ze wszystkich.

„Argonauci".

Powszechna nędza ludzka wskazuje wyraźnie, że najważniejszą przyczyną do kochania człowieka, jest jego nieszczęście. Ale znajduje to w świecie tłómaczenie zupełnie odwrotne: ko-

http://rcin.org.pl

chanymi są tam tylko chodzący w sukniach pomyślności, zaś przyodziani w boleść stają się zawalidrogami, których należałoby wyrzucić za drzwi życia, bo są do życia niezdatnymi. Przez litość daje się im jałmużnę grosza, jeżeli o nią proszą: jeżeli nie proszą — zapomnienie. Jedyną ich zasługą może być jeszcze: pozwolić zapomnieć o sobie... A jednem z ironicznych pociągnięć pędzla na obrazie ludzkości jest to właśnie, że człowiek nieszczęśliwy najmniej mogąc być kochanym, najwięcej tego potrzebuje. Sprowadza to zjawisko uderzenia sercem o mury, z którego niejednokrotnie wypływa zanik serca; zdarza się przecież, że pozostaje ono całem, tylko nalanem po brzegi trucizną zwątpienia o ludziach i o sobie.

„Australczyk".

Niema nieszczęścia, któreby dorównywało nieszczęściu zmarnowanych skarbów ducha, niema większej zbrodni nad zbrodnię ich zmarnowania. „Pan Graba".

Nieszczęście, jakąkolwiek byłaby jego przyczyna, w sercach dobrych budzić musi zawsze szacunek. „Na dnie sumienia".

http://rcin.org.pl

Są nieszczęścia daleko od biedy gorsze...

„Jędza".

Zawieść się na samej sobie, jest największem nieszczęściem, jakie zaznać może myśląca istota ludzka. „Marya".

Zło bywa dla człowieka, w którym mieszka wielkiem nieszczęściem. „Cham".

Nieszczęście gotuje sobie każdy, kto dozgonną towarzyszkę swego życia, wybiera taką, która tak myśleć, albo tak czuć jak on nie umie.

„Z życia realisty".

Jest na świecie tyle nieszczęścia wiele piasku w wielkiem morzu. Jedno nieszczęście idzie od biedy, drugie od choroby, trzecie od kłótni, a czwarte od tego, że człowiek rozumu nie ma.

„Gedali".

Niema nieszczęścia większego, nad niemożność ćwiczenia i rozwijania w całej pełni, swojej energii i zdolności. „Australczyk".

http://rcin.org.pl

7.

Życie i śmierć.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Życie nie jest poematem, nie jest sielanką słodko wysnutą przy blasku księżyca, ale ciągiem twardej rzeczywistości, śród której wielkie szczęścia i wielkie bóle, to paroksyzmy chwilowe tylko, a szczęśliwy ten, kto budząc się z nich, zachowa moc czynu i spokój sumienia.

„Z życia realisty".

Życie jest rzeka, toczy się, szumi, a my, jak listki płyniemy na niem coraz dalej, coraz dalej od tego, co za nami zostało.

„Kiedy u nas o zmroku".

Życie jest doskonałym lekarzem od fantazyi i szałów. „Bracia".

Żaden mistrz pod słońcem porównać się nie może w sztuce snycerstwa z życiem. Urabia ono i przerabia kształty ciał i duchów, z bogactwem pomysłów przerażającem.

„Pompalińscy".

http://rcin.org.pl

Każdy nielogiczny krok postawiony na drodze życia, paraliżuje jego dążności i zamiary.
„Z życia realisty".

Największą sztuką życia jest zrozumienie życia. „Na dnie sumienia".

Życie byłoby nie wiele wartem, gdyby za cel jedyny miało karyerę. „Australczyk".

Życie jest takiem, że gdybyś nie wiedzieć jak otrząsł skrzydła z jego nikczemnej gliny, zawsze jej kawałek spaść na nie musi.
„Dwa bieguny".

Życie jest pełnem udręczeń drobnych, z któremi niekiedy mieszają się wielkie, jak kamienie w taczce napełnionej żwirem. „Bracia".

Czemuż dla jednych czara życia wylewa przez brzegi uroki i uciechy, a dla innych z drobną kropelką słodyczy, miesza garnce goryczy i ckliwości. „Bracia".

Czego życie z ludźmi nie wyrabia? jednego zmienia tak, drugiego inaczej.
„Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Gdzie jest natura ognista, żądz i namiętności pełna, a niema woli, rozumu i czynnej działalności ku dobrze określonym skierowanej celom, tam musi być życie burzliwe, niesforne i nieporządne. „Stracony".

Życie prowadzone na żart, męczy daleko więcej ducha i ciało, niż życie najtwardszej pracy. „Pan Graba".

Życie człowieka krótkie jest w porównaniu z wiekami, ale długie według lat, dni i godzin, z których każda mierzy się uczuciem jakiemś, boleścią, troską. „Cnotliwi".

Starożytny mędrzec hebrajski powiedział o życiu człowieka: „żółci beczka, miodu kropla"; kropla tylko — ale jest. Kto ją wypije, nie ma prawa do pokazywania światu samej tylko goryczy. „Melancholicy".

Życie jest takiem: przyciska serca głazami ciężkiemi, aż skurczą się, a czasem kruszą. Szkoda serc, bo są to jedyne niefałszywe brylanty w świecie. „Babunia".

Ostateczności schodzą się z sobą na drogach

http://rcin.org.pl

życia, jak dwa przeciwne sobie bieguny magnetyczną przyciągane siłą. „Pan Graba".

Dylletantyzm jest zabawką życia, artyzm jego opoką. „Marta".

Czy zadanie życia kończy się tam, gdzie kończy się szczęście? „Na prowincyi".

Całe życie jest nieprzerwanym ciągiem prac i powinności, którego ani radości, ani cierpienia przerywać nie powinny.
„Na prowincyi".

Niejeden pragnąłby dokonać poprawnego wydania nietylko dzieł swoich, ale i swego życia. „Na dnie sumienia".

Pierwsze wrażenia życia wsiąkają w umysł i serce, tworząc szereg wpływów najdłuższemi niezwalczonych latami.
„Pamiętnik Wacławy".

Godziny życia, naprzemian bywają dla ludzi matkami i macochami. „Tuzia".

Jestże szczęśliwem życie, nie rozgrzane promieniem żadnej wielkiej miłości?
„Rodzina Brochwiczów".

http://rcin.org.pl

Żyć nietylko dla siebie, ale także i dla innych, być dobrym i pożytecznym. Oto wszystko.

„Dwa bieguny".

W życiu jednostek, jak narodów, bywają chwile i warunki, wśród których to, co się zdaje i w istocie jest gdzieindziej kwestyą materyalnego tylko dostatku, albo ubóstwa, osobistego tylko spokoju lub cierpienia, przemienia się w kwestyę często wysoce moralnej natury, w tragiczny żywioł dręczący sumienie i grożący losom zbiorowym.

„Marya".

W życiu człowieka są chwile pewne, z których wysnuwają się nici dalszego istnienia.

„Początek powieści".

Błędny kierunek życia zdolny jest stłumić głos najlepszego serca i jasny umysł sprowadzić na drogę drobnostek i chorobliwych przywidzeń.

„Pamiętnik Wacławy".

Życie człowieka, który każdodzienną pracą wyrabia sobie każdodzienny kawałek chleba, podobne jest do wody płynącej cicho i równo; któż wie i dojrzy co tam się dzieje w głębinach.

„Pamiętnik Wacławy".

http://rcin.org.pl

Każdy żyje jak chce i umie.

„Z życia realisty".

Najsilniejszymi argumentami przeciw pessymizmowi, ukazującemu życie jako absolutne zło, jest powszechna i niezłomna miłość dla życia. „Patryotyzm i kosmopolityzm".

Kto wie? czy czasem w jednej strofie życia, nie zawiera się więcej ogni, niż w całej długiej jego pieśni. „Marya".

Najpiękniejszym pod słońcem poematem, jest życie uczciwego i pracowitego człowieka.

„Marya".

Z tych, którzy lekko ślizgają się po powierzchni życia, lekko też ześlizgują się ciosy życia.

„Z różnych dróg".

Fale rzeki gdy raz przepłyną, nie powracają nigdy, lecz fale życia powracają.

„Argonauci".

W życiu jest plan jego, który zajmuje, cel, który pociąga, są zasady, na których wesprzeć się można i obowiązki, których spełnienie pociesza. „Dwa bieguny".

http://rcin.org.pl

Nie nazywajmy losu niesprawiedliwym — gdy sprzyja sile, a gnębi niedołęstwo. Owszem, jest on w tem działaniu swem dobroczynnym, bo utrwala to, co życia jest godnem, a niszczy, co niepotrzebne. „Argonauci".

Życie jest wielkim nonsensem. Dopóki człowiek wierzy, czuje się szczęśliwym, ale jest dzieckiem. Są tacy, którzy do śmierci nie wyrastają z illuzyi. Ale temu, kto z nich wyrośnie, co pozostaje? Skoro wszystko jest fałszem, cieniem zwodniczym, punktem nietrwałym.

„Pieśń przerwana".

Ze wszystkich rodzajów zjadliwych owadków życia, kąsających serca ludzkie, najdokuczliwsze są owe rodzaje wspomnień, szepczące ostrą nutą: było, a nie będzie.

„Ostatnia miłość".

Wartość życia nie sprowadza się do żywności lepszej lub gorszej.

„Australczyk".

W życiu srogiem jest też miłosierdzie wielkie, które na ofiary ludzkie leje balsamy łagodzące. „Australczyk".

http://rcin.org.pl

Trzeba albo spocząć na fali życia gładkiej i przyjemnie muskającej ciało, chociaż na dnie, chłodnej i — trochę brudnej, albo wziąć życie po prostu za bary i mocując się z niem, mieć ciało w pocie i udręczeniach częstych, a tylko duszę w sferach ciepłych i czystych.

„Australczyk".

Nie sztuka przejść przez życie, gdy wszystko sprzyja, ale iść po trudnej drodze, a nie upaść, dźwigać ciężar życia, a nie ugiąć się, mieć piersi łez pełne, a ludziom ukazywać zawsze czoło pogodne — to zasługa i moc...

„Rozstajne drogi".

Życia bez wyższych uczuć i dążeń nie chcę i wolałbym umrzeć wcześnie z wielkim ogniem w piersi, niżli kamieniem lub mętną wodą żyć na wieki. „Nad Niemnem".

W życiu człowieka żadna godzina za drugą nie ręczy. „Westalka".

Najsroższem przekleństwem występnego życia jest jego koniec. „Eli Makower.

http://rcin.org.pl

Śmierć to taka olbrzymka, że jeżeli ma przyjść, góry złote jej nie powstrzymują.

„Argonauci".

Śmierć to moc nieprzezwyciężona, której niepodobna przekupić pieniędzmi, ani przekonać rozumem, ani zwalczyć energią... Moc tajemnicza, początkiem i celem niewiadomym, przylatująca na skrzydłach cichych i zmiatająca z ziemi wszystko, co tylko zmieść chce, bez możności oporu i ratunku. „Argonauci".

Smierć nie byłaby okrutną, gdyby przybywała ku tym, którzy już żyć nie pragną.

„Nad Niemnem".

W końcu życia ze skarbów zmarnowanych lub dorobionych składać będziesz rachunek przed sumieniem swojem.

„Eli Makower".

Ze śmiercią ludzi nie umierają myśli ich, ani słowa, ani czyny.

„Nieśmiertelny" (stare obrazki).

Umierania i goryczy zawsze pełno na świecie, a słodycz na nim bardzo jest droga.

„Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Bywają pogrzeby rozmaite, a nie najmniej bolesnemi są te, w czasie których człowiek odśpiewuje „requiem“ sam jeden i tylko w najgłębszej tajemnicy swego serca.

„Bracia“.

Ludzie różnie umierają: jedni przez chorobę, drudzy przez oddalenie, trzeci przez to, że odmieniają się. „Ogniwa“.

Jedność i równość udzielić zwykły tylko śmierć i grób. „Czciciel potęgi“.

Tylko śmierć obietnice swoje spełnia, czyni to niezmiennie i powszechnie.

„Ascetka“.

http://rcin.org.pl

8.

Człowiek — społeczeństwo — ludzkość.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Człowiek — stękająca zagadka najsprzeczniejszych potrzeb i pożądań — przewraca się on na łożu swoich własnych tworzydeł, nie wiedząc na którym boku leżeć, bo każdy po swojemu boli.

„Kiedy u nas o zmroku".

Człowiek najrozumniejszy, na równi z ostatnim głupcem jest co chwila przez wszystko, co go otacza i przez wszystko co w samym sobie czuje oszukiwany. „Z pomroku".

Jesteśmy ciemni przy najobfitszej nawet jasności ziemskiej, największy z nas jest jeszcze malutkim. „Melancholicy".

Na krzywych i ciasnych podstawach my marni ludzie wznosimy gmachy nasze, więc też i marnie dachy ich spadają nam na głowy.

„Z różnych dróg".

http://rcin.org.pl

Pierwszego człowieka Pan Bóg ulepił z gliny, więc i zbiór wszystkich jego potomków jest niczem innem, tylko gliną. Czyń co chcesz, miłuj jak tylko możesz, spłoń na jego ołtarzu z duszą i ciałem, a nie dokażesz, aby stała się bóstwem doskonale pięknem, szczęśliwem i nieśmiertelnem. „Dwa bieguny".

Powszechnie w stosunkach ludzkich przy pierwszych spotkaniach szczególniej, prawie o nic więcej nie idzie, jak o pokazanie: „aha! widzisz, kto ja i jaki!"
„Dwa bieguny".

Kiedy człowiek żadnego grzechu na duszy nie czuje, to taki robi się lekki, jak ten ptak, co pod same niebo lata. „Cham".

— Ludzkie oczy mówią czasem gorsze rzeczy niż usta. — „Meir Ezofowicz",

Człowiek jak koło: w którą stronę popchnięte, w tę toczy się, choćby po grudzie, czy po nagim stepie.
„Kiedy u nas o zmroku".

Człowiek nie zawsze tylko szuka tego, czego

http://rcin.org.pl

nie zgubił, ale też często próbuje zgubić to, czego nie szukał.

„Kiedy u nas o zmroku".

W człowieku jest coś takiego, co w grzechu kąpać się nie chce jak ciało w kałuży.

„Cham".

Człowiek a robak — mała różnica! robaka ryba je, a człowieka ziemia. Czy pan, czy chłop, czy król, czy parobek, każdego ziemia zjeść musi, jak ryba robaka. „Cham".

Nieprawdą jest, że ludzie zdrowi, silni, z natury nieułomni, umierają z cierpień moralnych. „Cham".

Gdyby ludzie więcej wiedzieli... więcej rozumieli... byliby bez porównania lepszymi.

„Dziwak".

Moralna istota człowieka jest koniecznym wynikiem mnóstwa przyczyn i skutków, które na nią przez czas długi działały.

„Pani Luiza".

Oprócz codziennego pokarmu, człowiek każdy czemś żyć musi. „Pan Graba".

http://rcin.org.pl

Znaną powszechnie jest zmienność opinii ludzkiej. Człowiek dziś wyniesiony przez nią do ideału, jutro w błoto może być wtrąconym, a po jutrze wspomożony szczęśliwą jaką okolicznością znowu powstaje świetniejszym niż był kiedy. „Pan Graba".

Gdy człowiek puści raz wodze samemu sobie, już nie może powiedzieć: kędy będzie meta jego. „Pan Graba".

Nie godzien mieć syna ten, kto nie śmie uczynić zadość słuszności i prawu.
„Mirtala".

Każdy z ludzi czego innego pożąda i potrzebuje. „Sylwek Cmentarnik".

Wszystko, co człowiek robi, powinien umieć robić. „Sylwek Cmentarnik".

Człowiek nie do grzechu stworzony, ale do cnoty, nie do nienawiści, ale do miłości.
„Sylwek Cmentarnik".

Dla człowieka posiadanie ideału, jasno w myśli zakreślonego, głęboko sercem umiłowanego

http://rcin.org.pl

uważam za niezbędny warunek, za najpewniejszą, jedyną rękojmię tak zdrowia i mocy jego uczuć, jak użyteczności czynów, jak zacności i trwałości jego szczęścia.

„Kilka słów o kobietach".

Są ludzie ze wzrokiem tak upartym, że prócz gwiazdy, na którą patrzą, żadnej innej dojrzeć nie są w możności.

„Kilka słów o kobietach".

Najważniejszymi zaletami umysłu, bez których niepodobna prawie stać się światłym i prawym człowiekiem są: logika, praktyczność, szeroki na rzeczy pogląd i prostota.

„Kilka słów o kobietach".

Ciasnota pojęć zabija człowieka w życiu duchowem, szkodzi mu w życiu codziennem.

„Kilka słów o kobietach".

Odebrać indywidualizm człowiekowi jest to zabić go, skrzywić ten indywidualizm arbitralnem naginaniem, jest to skrzywić i złamać duszę człowieka.

„Kilka słów o kobietach".

Między ludźmi taka proza, taki chaos pró-

http://rcin.org.pl

żności, błahostek, egoistycznych uczuć i myśli!... Wśród natury tylko wielkość i piękność i granie.

„Cnotliwi".

Jeżeli chcesz zdobyć wszystkie o wszystkiem pewniki, pytaj się głupców. Oni to posiadają stanowcze twierdzenia, przeczenia i na końcach swoich nosów stoją — jak na skale.

„Z pomroku".

Bajki to są, że człowiek znieść nie może tego, co znieść trzeba.

„Daleko".

Doskonale prostych linij pomiędzy ludźmi znaleść niepodobna.

„Panna Róża".

Nie rzadko zdarza się, że człowiek długo idzie za samym sobą, jak cień wierny i ciemny pełznie w noc księżycową za wesołym i żwawym człowiekiem. I bywa, że gdy człowiek właściwie już przeminął, cień jego długo jeszcze trwa.

„Panna Róża".

Człowiek powinien jawnie i śmiało nieść odpowiedzialność za czyny i postępki swoje.

„Bańka mydlana".

http://rcin.org.pl

Ludzie czynni i spokojni nie mają skłonności do rozpamiętywania własnych swoich losów. Dział to malkontentów tego świata.

„Marya".

W myślicielu każdym istnieje człowiek; w człowieku wraz z myślą pracuje charakter.

„List do kobiet niemieckich".

Człowiek, który dla jakichbądź przyczyn, nie uzewnętrznia słowem i czynem noszonych w głowie i piersi myśli i porywów, musi przed sobą samym przyznać, że życie jego zostało straconem.

„Marya".

Człowiek bywa czasem dziwnem stworzeniem. Spoczywają w nim jakieś utajone spodnie warstwy wrażeń i marzeń, o których istnieniu przy zwyczajnym biegu życia nic wcale nie wie.

„Marya".

Człowiek musi koniecznie i ciągle popychać pług swój przed sobą... aż do zachodu słońca.

„Marya".

Odgadywanie uczuć i myśli ludzkich, nieobjawionych jeszcze żadnym postępkiem, może

http://rcin.org.pl

stanowić zajęcie tych tylko ludzi, którzy pragną sławą i spokojem bliźniego czas swój zabijać.
„Marya".

Długo trwające targania i walki zużywają siły, przegryzają w człowieku nerw życia, uczynić go mogą słabym i nieszczęśliwym na całą przyszłość. „Marya".

Chętka władzy i panowania wzrasta w człowieku w miarę zależności, jakiej on jest poddanym. — „Rodzina Brochwiczów".

Siła produkcyjności równa sile egoizmu... Tak być musi w każdej indywidualności, pomyślanej przez naturę nie szablonowo, lecz oryginalnie. „Argonauci".

Coś w nas jest, co na zgubę naszą pracuje. Nie czujemy w sobie nic, łudzimy się! ach jakże łudzimy się myśląc, że jesteśmy czyści, silni! Coś bez nazwy i wiadomego początku obudzi się, zawyje, rzuci się na podłożu naszem i z krzykiem przestrachu spostrzegamy, żeśmy słabi, występni. „Zagadka".

Niema nic bardziej żenującego nad zjawie-

http://rcin.org.pl

nie się pośród osób żyjących w jednem kole pojęć i przyzwyczajeń, kogoś z innym wcale widnokręgiem i sposobem życia.

„Dwa bieguny".

Szczątki tych, którzy już nie istnieją, posługują do wzrostu i potęgowania się następców.

„Patryotyzm i kosmopolityzm.

Ludzie dopóty kochają, dopóki osoba kochana jest zabawną, ale kiedy przestaje być zabawną — „adieu mon plaisir".

„Kiedy u nas o zmroku".

Ludzie dają nam złudzenia i rozrywki, pośród których zapominamy o marności ich i o własnej nicości swojej.

„Dwa bieguny".

Przyzwyczajenie może czasem z człowieka wcale dobrego zrobić miłego nicponia.

„Dwa bieguny".

Człowiek ma charakter swoich kiszek.

„Bracia".

— Z ludźmi zawsze tak: dopóki ich lubić, pie-

http://rcin.org.pl

ścić, prosić, wszystko nie po twojemu, a po swojemu robić będą; dopiero jak w złość wpadniesz, krzykniesz, odepchniesz, zaczną łasić się i dogadzać. –

„Kiedy u nas o zmroku“,

Co dla jednego wydaje się niczem, dla drugiego bywa wszystkiem.

„Kiedy u nas o zmroku“.

Ludzie sobie duszą w duszę nie patrzą nigdy... Zawsze tylko powierzchnia... powierzchnia... „Z różnych dróg“.

Każdy człowiek jest istotą marną, samolubną, zmienną, o tem znaczeniu, że przelatuje po różnych odmianach złego, jak motyl po kwiatach. „Pieśń przerwana“.

Wszędzie znajdą się źli ludzie... tylko jedni inaczej, a drudzy inaczej złość swoją okazują.

„Nad Niemnem“.

Ludzie ogromnie lgną do samych siebie i trzeba czasem jedną ręką odrywać ich od tego najwyższego przedmiotu ukochania, a drugą wskazywać coś innego: nędze ludzkie i idee Boskie...

http://rcin.org.pl

I cóżbyśmy nieszczęśni poczęli na ziemi, gdyby nie te gwiazdy na niebie naszem zapalone? — Kiedy kruszy się i z pod stóp nam umyka statek własnego szczęścia, ich promieni czepiamy się rękoma zrozpaczonemi i ich tylko światło rozprasza nasze ciemności.

„Z różnych dróg".

Stosunki i słowa ludzkie są zawsze tylko formą, kłamstwem wypełnioną.

„Światło w ruinach".

Jakże prędko w przestrzeni przemijają ludzie, a w czasie wspomnienia o nich.

„Światło w ruinach".

Piękną istotnie byłoby rzeczą zostawiać po sobie ślady inne niż te, które kotylion pozostawia na kurzu posadzki i które, gdy skończy się noc balowa, lokaje razem z kurzem wymiatają za drzwi. „Dwa bieguny".

Nauka jest wielką, sztuka wielką... idea wielką... a człowiek mały.

„Światło w ruinach".

Człowiek zawsze w najszlachetniejszych na-

http://rcin.org.pl

wet dążeniach swoich, musi uderzać głową o mur. Może ten mur wznosić się na zewnątrz niego lub w nim samym, wszystko jedno: jest zawsze czemś, co przeszkadza i boli.

„Dwa bieguny“,

Są ludzie, którzy nie mają w sobie dyssonansów, wszystko biorą ze strony dobrej, żyją po prostu z dnia na dzień i ani myślą, że poza granicami ich przyjemnego letniego życia, jest życie inne, górne i gorące. Oni nie doświadczają tego braku uczucia szczęścia, które niby jest niczem, bo tylko próżnią w jednej stronie duszy położoną, lecz przez którą od czasu do czasu wylewa się z duszy cała jej radość. Ale są to natury uboższe, mniejszemi zdolnościami serca i głowy obdarzone i takie tylko osiągają spokój i dar mowy.

„Dwa bieguny“.

— Wyrazy „nigdy“ i »zawsze« nie powinny dotykać ust człowieka, który nie chce kłamać przed innymi i sobą samym. „Bracia“.

— Darmo pytać kto złe rzeczy mówi. Jak liście na drzewach szeleszczą, tak usta ludzkie szepcą, a nikt nie zgadnie, który liść poruszył się i które usta gadały. „Meir Ezofowicz“.

http://rcin.org.pl

Kiedy człowiek sam uczciwym jest, to na cudzą nikczemność obojętnie patrzeć nie powinien; bo kiedy może przeszkodzić krzywdzie ludzkiej, a nie przeszkodzi, to tak jest, jakby on sam krzywdę sprawił.

„Meir Ezofowicz".

Maleńki człowiek może być więcej wart od wielkiego, jeżeli on nie pyszny i nikomu nie zaszkodził, a tamten pyszny i dużo złego ludziom narobił. „Gedali".

Każdy człowiek na świecie, czy żyd, czy chrześcianin, czy wielki, czy maleńki, ma młodość i ma starość... i dla każdego młodość to radość, a starość to taki smutek, że jego już aż do grobu nie można z siebie zdjąć... Każdy to ma. „Ogniwa".

Czyliż wszystko, co jest dobrem, doskonałem być musi? Po niebie samem chodzą ciemne chmury, a w sercu by najczystszem wszechwidzące oko Pana odkrywa skazy. Jestże jeden człowiek na ziemi całej i wiekach wszystkich, któryby nie wiedział co to błąd? Jestże jedno dzieło ludzkie, któreby dla wszystkich czasów i pokoleń uczynionem było? Kruszą się dzieła

http://rcin.org.pl

ludzkie, by największe, a na ich miejscu wyrastają inne. Tak idzie świat.

„Meir Ezofowicz".

— Któż odgadnie? a raczej któż policzy wszystkie wewnętrzne drgania i chwiania się — tłumu? „Meir Ezofowicz".

Ludzka głupota, to wielki i wieczny kamień. Większy on jeszcze od ludzkiej złości.

„Nad Niemnem".

Organizmy ludzkie, to gąbki, które stosownie do drzewa, na którem rosną, wsysają w siebie rozkładające lub krzepiące soki.

„Nad Niemnem".

Najgorsza to jest rzecz, kiedy człowiek nic nie robi, tylko o swoich biedach myśli.

„Nad Niemnem".

Już to jest pewne, że żaden człowiek siły swojej nie zna, dopóki jej w potrzebie z siebie nie dobędzie. „Nad Niemnem".

Przeklęta dola, która człowiekowi daje tylko to, co bydlęciu. „Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Wszelkie charaktery wszelako bywają objawione: u jednych pięknie, u drugich brzydko... ale to jest forma, czyli powierzchowność i znikomość, a prawdziwy walor człowieka w tem, co on we środku ma.

„Nad Niemnem".

Głęboko trzeba kopać, żeby wodę znaleść, a tembardziej człowieka: żebyś nie wiedzieć ile lat z nim przebywał, jeszcze wszystkich skrytości jego nie rozpoznasz.

„Nad Niemnem".

Każdemu stworzeniu dany jest zmysł ratowania się i od ostatniej zguby ubiegania.

„Nad Niemnem".

Czemże, jeżeli nie opasłym wołem stać się może człowiek wszelkich wrażeń pozbawiony.

„Nad Niemnem".

Człowiek, który na świecie jedząc chleb nie pracuje — czy tam w nim błękitna krew płynie, czy popielata, czy czerwona — jest darmozjadem i niczem więcej.

„Nad Niemnem".

Wszystkich jeden Bóg stwarza i jedna ziemia

http://rcin.org.pl

nosi, wszyscy grzeszą, cierpią i muszą umierać, a to jest wielka jednostajność, ogromna jednostajność... zaś jedno prawo i jeden sąd: Król albo Cygan! — Albo człowiek słucha prawa boskiego, służy bliźnim swoim i każdej sprawie dobrej, albo nie czyni tego. Pierwszy może sobie być nawet grzesznym człowiekiem, ale zawsze będzie czegoś wart; drugi trzech groszy nie wart i — po wszystkiem.

„Pieśń przerwana".

Czy znasz człowieka w jakiemkolwiek położeniu, któremuby z żadnej strony niczego nie brakowało? „Dwa bieguny".

Gdyby wszystkie puste słowa ludzkie zajmowały w przestrzeni tyle miejsca, ile go zajmują w czasie, zepchnęłyby ludzkość z kuli ziemskiej. „Bracia".

Są natury wrażliwe i gotowe zawsze nakształt harfy wielostronnej, odpowiedzieć dźwiękiem na dotknięcie każde.

„Meir Ezofowicz".

Nikomu nie jest danem prawo okuwania w kajdany rozumów i woli naszej.

„Meir Ezofowicz".

http://rcin.org.pl

Łatwo jest ludziom, którym życie włożyło w duszę cudowny kwiat szczęścia, znosić drobne złe humory tego życia dobrodzieja; ale kto takiego kwiatu nie posiada, temu przysługuje prawo żądania, aby przynajmniej nie kaleczyły go żadne ciernie. „Dwa bieguny".

Każdy za młodu ma swoje marzenia i teorye, którym później praktyka kurtę kroi.

„Nad Niemnem".

Wszelkie takie rzeczy, jak winy, zasługi, cnoty i występki, to zupa gotowana z kości pradziadków. „Argonauci".

Są ludzie, którzy płakać umieją tylko nad mogiłami drogich im ludzi, czem zaś jest rozpacz nad śmiercią uczuć i ideałów doznawana, nie wiedzą. „Nad Niemnem".

Człowiek z umysłem światłym i sercem gorącem, potrzebuje w żonie swej posiadać nietylko dobrą gospodynię i cnotliwą żonę, ale jeszcze miłą towarzyszkę, któraby w treść jego życia wlała poezyę, wplotła wdzięk i zjednoczyła się z nim nietylko w tem, co stanowi materyalną, prozaiczną osnowę bytu, ale i w tem

http://rcin.org.pl

co najwznioślejszego pomyśli jego umysł, lub poczuje serce.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Osoby zdolne do stworzenia domowego spokoju, nie zawsze umieją świetnieć, świetne zaś nie znoszą spokoju.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Tacy tylko ludzie ukrywają się ze swemi latami i pragną liczbę ich zmniejszyć w oczach innych ludzi, którzy nie radzi są ze swego życia i czują, że ono innem powinno było być niż było...

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Ludzie najszczęśliwsi powinny być zarazem najlepszymi; jeżeli takimi nie są, snadź szczęście ich nieprawdziwe, albo oni go nie warci.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Bądź jakim chcesz uczonym, miłuj naukę, wczytuj się we wszystkie dzieła, jakie tylko wychodzą z pod pras drukarskich całej kuli ziemskiej, pisz, jakie chcesz uczone rozprawy, a zawsze przyjdzie ci jakiś dzień, w którym poczujesz się zmartwionym, złym, rozstrojonym, do pracy niezdolnym i zapragniesz zobaczyć

http://rcin.org.pl

przy sobie kogoś serdecznego, o którym byłbyś pewnym, że życzy ci dobrze, że cię rozumie, że współczuje z tobą w zmartwieniu, z kimbyś nakoniec mógł usiąść sobie przed kominkiem i wygadać się przed nim.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Człowiek dopóki dwudziestu lat nie skończy, to by się z całym światem ożenił; potem już zaczyna przebierać i majaczyć, a jak mu trzydziestka na kark wlezie, to już i samemu aniołowi z nieba dziesięć lat będzie się przyglądał, póki mu się nie zbierze na odwagę poprosić go o rękę. I cóż z tego wynika? oto człowiek taki, zasklepia się w sobie jak ślimak w skorupie, zasycha jak ziele przyciśnięte w prasie, traci przywiązanie dla ludzkości i włazi po uszy w suchą, nudną i zgryźliwą mizantropię.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Bywają ludzie, którzy przez całe życie nie przestają być dziećmi.

„Pompalińscy".

Iluż ludzi skrzepło od mrozu na lodowiskach serc swych bliźnich.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

http://rcin.org.pl

Samotności ludzi uczonych świat zawdzięcza, najmądrzejsze odkrycia i najgłupsze małżeństwa.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Ludzie są jak dzieci: podoba im się to, co najwięcej błyszczy.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Któż upewnić zdoła, że w człowieku istnieje tylko to, co objawia się w jego czynach?

„Argonauci".

Jesteśmy teraz wszyscy zawikłani, pełni kontrastów, dyssonansów, zgrzytów...

„Argonauci".

Gdziekolwiek spotkać można ludzi i ich oczy, tam swoboda, pewność siebie, elegancya, są jedynastem przykazaniem boskim, którego Mojżesz tylko przez niepojęte jakieś zapomnienie do dekalogu wciągnąć zaniedbał.

„Argonauci".

Indywidualności bierne poddają się regułom, a energiczne i wyższe ich nie znoszą.

„Argonauci".

http://rcin.org.pl

Wszystko może być wedle czasu i miejsca „malowanym garnkiem“, ale indywidualność własna, to jest sposób, w jaki wykształciły się w człowieku chęci, smak, sposób myślenia, rzecz święta. Tego nie wolno oddawać w niewolę nikomu, ani niczemu, ani poddawać krytyce, ani poprawkom. Jestem jakim jestem, ale samym sobą pozostanę.

„Argonauci“.

Każdy człowiek ma duszę osobną, do innych niepodobną. „Argonauci“.

Człowiek bywa czasem sam dla siebie najdziwniejszą z niespodzianek. Pod wpływami rozmaitymi budzą się w nim kreacye natury, od których podejrzewania siebie jest najdalszy.

„Argonauci“.

Nie dobrze jest jeśli człowiek dopomaga jednym z krzywdą drugich. „Julianka“.

Wstyd czasem dobry jest, ale czasem niedobry... dobry wtedy, kiedy człowieka strzeże od grzechu, ale niedobry, kiedy nie pozwala człowiekowi, ażeby grzech swój naprawił... I strach dobry jest przed Panem Bogiem, ale

http://rcin.org.pl

kiedy przed ludźmi to zły... Jak człowiek ciągle wstydzi się i boi się — to co on dobrego zrobić może? „Julianka".

Zarozumiała i ufna we wszechmocność swoją młodość czerpie z siebie niezbite na pozór wróżby. Człowiek widzi się takim, jakim jest dziś i dumnie mówi i takim będę zawsze. A nie wie, olśniony blaskiem teraźniejszej chwili, co tam śpi w jego głębi i co ma być poruszone w nim kiedyś ręką życia. Przyszłość, otaczając go żywiołami, których nie znał, budzi w piersi jego struny, o których istnieniu nie wiedział, a gdy ozwą się one, człowiek pyta zdumiony: co to za głosy? a doświadczenie mu odpowiada, że są to głosy jego samego, to jest instrumentu, na którym zagrało życie.

„Z życia realisty".

Zły tylko i do gruntu zepsuty człowiek, obojętnie wspominać może serdeczne i pełne prostoty obrazy rodzinnego życia, te beznamiętne, spokojne, a tak głębokie uczucia... Dla każdego, kto z piersi swej nie wyrzucił ostatniej iskry poczciwego ciepła, dla każdego, ktokolwiek jest zdolny do jakichbądź myśli dobrej, obrazy owe, uczucia, zostaną na zawsze

http://rcin.org.pl

świętą kartą życia, z której w chwilach wielkich boleści lub wielkiego grzechu, człowiek modlić się będzie, szukając oczyszczenia i ulgi.

„Z życia realisty".

Każde pokolenie musi przebyć swój czyściec, z nadzieją, że dla przyszłego, niebo gotuje.

„Z życia realisty".

Człowieku! ślepa igraszko natury, życia, własnych namiętności, alboż ty sam wiesz, czem będziesz?

„Z życia realisty".

Ciasny umysł — kapitalna wada człowieka.

„Z życia realisty".

Każdy zapewne myślący i oświecony człowiek ma w życiu swojem, dłuższą lub krótszą epokę, w której pojęcia, jakiemi się przejął, zasady, na jakich moralną istność swoją oparł, ukazują się jemu w podwójnem, niepewnem świetle zwątpienia i sceptycyzmu. Straszna to, ciężka chwila moralnego przesilenia. Grunt, na którym stał, sądząc, iż stoi na granicie, drży pod jego stopami, jak błotne trzęsawisko, zwierciadło, w którem widział się olbrzymem,

http://rcin.org.pl

pokazuje mu karła na szczudłach, które się pod nim łamią. Wszędzie, gdzie spojrzy: czy w sumienie swoje, czy w myśl, czy w serce, czy na ludzi, czy na świat, widzi wypisane pytanie: co jest prawdą? gdzie prawda..... a demony szyderstwa chychoczą w koło, że człowiek, to igraszka życia, a wszystko co w życiu, to traf ślepy, a wszystko co w człowieku... bańka mydlana!

„Z życia realisty".

Jak drzewo z korzenia swego, tak teraźniejszość narodowa z narodowej przeszłości początek swój bierze.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Któż zgadnie rozpacz mrówek, gdy ciężkie koło przebiegającego wozu mrowisko rozgniecie i drobny ludek rozpędzi na wszystkie strony świata? Nikt nie zważy brzemion tych i smutków, które unosi z sobą rój człowieczy z siedliska swego w szeroki świat pognany.

„Mirtala".

Czy ktokolwiek widział granicę oddzielającą marzenie od uczynku?... Marzenie jest to droga, po spadzistości idąca, śliska. Człowiek zstępuje

http://rcin.org.pl

po niej z góry i schodzi na dół, a na dole znajduje uczynek.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Jeśli pognębionego udziałem staje się niedola, ze szczęścia pognębiciela powoli lecz nieuchronnie, wyrasta rózga kary i pomsty.

„Mirtala".

Nic niema stałego na ziemi, prócz tego, co człowiek posiada we własnej piersi i głowie.

„Marta".

Materyalnie i moralnie, nic szkodliwszem nie jest dla człowieka, jak nieznanie własnych zasobów, z któremi przychodzi do wrót społecznego życia, jak mylenie się na samym sobie.

„Marta".

Każdy człowiek, lubi być chwalonym, a nagany lęka się jak ognia. „Marta".

W naturze człowieczej, jeżeli są szczyty wyniosłe, na których rozwijają się: rozum, cnoty, poświęcenie, bohaterstwo, są także i dna przepaściste, z przyczajonemi w ciszy i w milczeniu gadami groźnych pokus i czarnych instynktów.

„Marta".

http://rcin.org.pl

W naturze człowieczej są potęgi olbrzymie, ale są także bezmiary niemożności.

„Marta".

Należy każdą istotę ludzką obdarzać miarą praw i oręży ściśle odpowiedną mierze ciążących na niej obowiązków i odpowiedzialności: inaczej bowiem nie uczyni ona, nie przetrwa tego, nie ostoi się przed tem, co czynić, przetrwać, przed czem ostać się będzie musiała.

„Marta".

Wszystko, co spotyka człowieka, jest następstwem całego ciągu jego życia, jest własnem jego dziełem... „Eli Makower".

Straszna to natura, po której jak wichry po wydmach, przelatują podmuchy wyobraźni, niszczą dziś, co istniało wczoraj, przeszkadzając wzrostowi wszelkiemu, wysilając się jałowo, szalejąc bezsilnie...

Ale co czynić z naturą ludzką, podobną do wydmy, na igraszkę wichrów wystawionej?...

„Eli Makower".

Nikt łacniej nie podpada panowaniu innych, jak ten, który nad sobą samym panować nie umie. „Eli Makower".

http://rcin.org.pl

Różne były przyczyny, które uczyniły nas takimi, jakimi byliśmy: Jedna z nich spoczywa w plemiennem przyrodzeniu naszem, opornem ładowi wszelkiemu, skłonnem do marzeń, zapałów i wrzawy, lecz nieumiejącem dźwigać ciężarów długo, wytrwale, w powadze, w skromności i ciszy. Inną ważniejszą, był dzierżony przez nas przywilej na ziemskich bogów. Rodziliśmy się dostojni i bogaci od razu... nie mieliśmy o co walczyć dla siebie i dzieci swoich... Twarzy naszych i duchów, nie skropił i nie skrzepił nigdy pot własnego mozołu... więc zapomnieliśmy o tem, że jesteśmy ludźmi i usnął w nas nerw działania, a zapanowały zmysły, nieprzeparte żądze używania i uwierzyliśmy w wieczność królowania naszego.

„Eli Makower".

Jeden tylko Pan trzyma w rękach swych sądy nad ludźmi. A człowiek?... Kiedy bardzo mądry i sprawiedliwy, to wszystko bratu swemu człowiekowi przebaczy i kamienować go nie będzie... Ale żeby człowiek mądry i sprawiedliwy był, trzeba żeby widział bardzo daleko. Jak zobaczy początek wszystkiego, to zobaczy także, jak z różnych gruntów, różni wyrastają

http://rcin.org.pl

ludzie i jak na różnych drogach, różne do nich przyczepiają się grzechy.

„Eli Makower".

Z grzechów ojców wyrastają grzechy synów, a potem spadają na ich głowy...

„Eli Makower".

Najciekawszem źródłem badań są ludzie.

„Ostatnia miłość".

Wszędzie i zawsze przynosimy z sobą, samych siebie i wewnętrzna treść nasza rozpromienia lub zasmuca to, co nas otacza.

„Ostatnia miłość".

Gładkie i łatwe ścieżki dla głupców są tylko i dla ślimaków, a im większą potęgę myśli i uczucia natura złoży w łonie człowieka, tem ciężej przychodzi mu iść drogą żywota...

„Ostatnia miłość".

Dla starych — wspomnienia są całą treścią życia, niemi karmią się oni wtedy, gdy wszelkie ziemskie nadzieje przyświecać im przestają.

„W klatce".

Każdy kto badał otchłanie, jakie natura lu-

http://rcin.org.pl

dzka zawiera w sobie, pojmie, co to za męka skrępowanego ducha, męka energii, która nie znajdując pola dla siebie, jak rdza żelazo, najhartowniejsze nawet serca przejada.

„W klatce".

Człowiek jako jednostka nie rozwija się pojedynczo i oderwanie. Duch czasu, miejsca i okoliczności rodzi ludzi i wielkich i miernych i zupełnie małych duchem.

„W klatce".

Są ludzie, którzy wśród cierpień nawet, wśród ubóstwa, boleści, posiadają niezmącony niczem spokój ducha; są inni, którym natura wlewa w pierś zarody wiecznego niepokoju.

„W klatce".

Kiedy człowiek doświadczy czegoś dobrego w życiu, to dłużej je pamięta, niż złe, bo złe, częściej się zdarza.

„W klatce".

Każdy człowiek ma błędy i winy, lecz kiedy szlachetny jest i mądry, zmazać je może cnotami.

„W klatce".

http://rcin.org.pl

Bieda wszystkim, którzy mają za szerokie tchnienie dla obrębu, w którym są zamknięci.

„W klatce".

Organizacye ludzkie, którym natura przypięła do ramion skrzydła, potrzebują lotów szybkich i podsłonecznych wysokości.

„Pierwotni".

Czy ludzie, jak dzieci, gdy droga kamienista i stopy rani, po kilku krokach zamiast iść dalej, siadają i płaczą, lub usypiają?

„O sprawach kobiet".

Na rozłogach przestrzeni i czasu, człowiek jest punktem maluczkim. Uciekającą wodą są jego rozkosze — snami cierpienia.

„Hasło" (stare obrazki).

Człowiek rodzi owoce, z których powstaje mnóstwo innych, a wszystkie są takie, jakiem jest ich pierwotne ziarno.

„Hasło".

Człowiek nie może być absolutnem złem, ani absolutnem dobrem; może się tylko zbliżać do jednego lub drugiego, a zawsze z jednego

http://rcin.org.pl

lub z drugiego zostanie mu bodaj malutka cząstka. W tej mieszaninie leży dramat, zagadka czynów i prawda ducha ludzkiego.

„Pamiętnik Wacławy".

Słabymi i występnymi pogardzają tylko głupcy, albo dzieci, które nie znają przepaścistych tajemnic życia i fatalności wiodących ludzi do upadku.

„Pamiętnik Wacławy".

Człowiek nie dotknięty żadną z dwóch klęsk: ciemnoty i nędzy, sam stwarza przeznaczenie swoje i sam jest za nie odpowiedzialnym.

„Na dnie sumienia".

W piersi człowieczej, jako skarb najcenniejszy i najwyższe obdarowanie, istnieje potężna siła dźwigania się...

„Na dnie sumienia".

Kiedy chcesz wiedzieć, czy ludzie długo będą z sobą szczęśliwi, patrzaj na nich nie wtedy, gdy całują się, ale wtedy, gdy się nie całują.

„Na prowincyi".

Jakże wysokim jest duch człowieka, gdy wznosi się nad formuły świata, aby mimo nich,

http://rcin.org.pl

ramię opieki i wsparcia wyciągnąć nad głową kobiety, z którą go wszystko dzieli.

„Na prowincyi".

Czemże są bóle człowieka, wobec ogromu boleści dziejowych.

„Na prowincyi".

Pozycya, jaką człowiek zajmuje w świecie od młodości, jest jakby suknia, która mu do ciała przyrosła. Zdjęcie jej przynosi ból — i dla uniknięcia tego bolu — człowiek łata ją wszelkiemi sposobami, dopóki tylko może, a wtedy tylko łatać przestaje, gdy suknię zedrą ci, od których pożyczone były szmaty na jej łatanie.

„Pamiętnik Wacławy".

Każdy człowiek, prędzej czy później ponieść musi pokutę za grzeszne marnowanie dni swoich, za niezrozumienie zadań, jakie mu życie przyniosło.

„Pamiętnik Wacławy".

Siła moralna jest władzą, która jeśli nie wzrasta z człowiekiem, to gaśnie stopniowo, aż opuści go całkiem.

„Na prowincyi".

http://rcin.org.pl

Każdy człowiek we własnem wnętrzu posiada z natury daną mu już miarę, wedle której wypada mu czuć i czynić.

„Pamiętnik Wacławy".

Zadaniem ludzi samodzielnych, wyższych umysłem i posiadających odwagę swych przekonań, rządzić się tylko prawdą przyrodzoną, jaka przemawia do nich głosem ich serca i rozumu, a wszystko inne uważać za zaraźliwe wrzody społeczne, które odcinać należy od społecznego ciała.

„Pamiętnik Wacławy".

Człowiek powinien posiadać wyłączną umiejętność i szczególne do czegoś zamiłowanie, jeśli chce przyszłość swoją zabezpieczyć od materyalnych i moralnych niedostatków.

„Pamiętnik Wacławy".

Człowiek, który myśli o sobie, że nic zrobić nie potrafi, tak samo nieprzydatnym jest i nierozsądnym jak ten, który sądzi, że nic mu do czynienia nie zostało.

„Pamiętnik Wacławy".

Długo i daleko ciągną się skutki błędu jednego człowieka, gorzkim i ciemnym strumie-

http://rcin.org.pl

niem rozlewają się one na głowy niewiniątek, które nic o żadnych błędach nie wiedzą.

„Pamiętnik Wacławy".

Często ludzie rozmyślają nad tem, czy stan bierny, znudzenia i apatyi jest cierpieniem, czy negacyą wszelkiego szczęścia i cierpienia? — Są tacy, którzy dowodzą, że leży w nim spokój — szczyt dobrego... ale każdy kto ceni zaçność i działalność natury człowieka, wzdrygnie się na widok tego spokoju. Nikt, kto cokolwiek na świecie choćby z największym bólem miłuje, nie odda tej miłości i tego bólu swego za martwe, trupie czy ślimacze uspokojenie.

„Rozstajne drogi".

Jeśli cokolwiek może uczynić człowieka dumnym i wznieść go we własnych oczach, to pamięć wielkich cierpień przebytych mężnie i ciężkich prac dokonanych samotnie.

„Rozstajne drogi".

Każdy człowiek ma prawo rozporządzać sobą, jak mu się podoba i urządzić sobie sposób życia, jak mu się wydaje najlepiej.

„Pamiętnik Wacławy".

http://rcin.org.pl

Są ludzie, którzy nie mogą żyć bez pracy... nudzą się bez pracy i próżniactwo męczy ich więcej niż robota.

„Pamiętnik Wacławy".

Człowiek nie jest bydlęciem, o smakowitą paszę tylko dbającem, lecz istotą, mogącą się w szerokich planach i dalekich celach tak rozkochać, że największa dla nich ofiara, największą sprawia mu rozkosz...

„Czciciel potęgi".

Każdy z ludzi dźwiga brzemię grzechów sobie właściwych.

„Mirtala".

Twardogłowym i niewdzięcznym jest ród ludzki, wielkich zamysłów zrozumieć i tym, którzy z nadzwyczajnemi trudy spełniać je zamierzają, dziękować nie umiejący.

„Czciciel potęgi".

Nikt nie doszedł jeszcze i nie wytłómaczył, co w jednym człowieku dla drugiego taką przyjaźń wznieca, że gdybyś i widłami od siebie ją odpychał, powróci.

„Nad Niemnem".

Niema człowieka, któryby nie potrzebował

http://rcin.org.pl

wyekspensować na jakikolwiek przedmiot swojej energii i uczuć. „Panna Róża".

Nie jednym tylko żołnierzom karność niezbędna. Karnym w zachowaniu systematu życia, przez rozsądek i obowiązki podyktowanego, karnym w powściąganiu niecierpliwości swych i zmaganiu swego lenistwa: karnym w rachowaniu się z czasem i groszem, w skupieniu wszystkiej woli swej i uwagi na przedmiot pracy, musi niezbędnie być człowiek, który uczynić ma na świecie cokolwiek porządnego, a mnóstwa nieporządków nie zrządzić.

„O sprawach kobiet".

Człowiek jest stworzeniem ogromnie kapryśnem i nielogicznem, ściga — walczy — zdobywa i potem nie umie się cieszyć zdobyczą doścignięta i wywalczoną.

„Australczyk".

Czy dlatego, że ludzie wciąż gasną jak zdmuchnięte lampy, twierdzić należy, iż istnieć nie mieli oni prawa? Czy kiedy tu i ówdzie, ten i ów osobnik marnuje się lub ginie pod wpływem wrogiej sobie mocy, mamyż mniemać,

http://rcin.org.pl

że z nim razem upadło w prawdzie swej prawo indywidualnego istnienia jednostek?

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Każde istnienie ludzkie jest kompromisem pomiędzy pragnieniami, których człowiek nie zaspokoi, ani nawet wyrozumieć jasno nie jest w stanie, a rzeczywistością, jasną, ciasną, żelazną, niezbędną. „Australczyk".

To nie wstyd, ani nieszczęście biednym być, trzeba tylko i sobie i ludziom pokazać, że biedny człowiek radę sobie dać umie i jak niepotrzebna pokrzywa na tym świecie nie wyrasta.

„Jędza".

Kto nie doświadczył, ten nie pojmie czem jest dla człowieka spadające mu na głowę przekleństwo ludzkie zasłużone, sprowadzone czynem własnym, niewątpliwym.

„Australczyk".

Powszechna natura człowieka, w którym lada bojaźń lub żądza igra z miłością jak wiatr z wiotką mgłą. „Westalka".

Ani jeden dzień nie przeminie dla ust człowieka bez kłamstwa lub pustego dźwięku.

„Westalka".

http://rcin.org.pl

Gdyby ludzie posiadali odrobinę rozumu, od dawna wyrzuciliby z mowy swojej wyraz: długo! Ani fale wody wiatrem chłostane, ani chmury niesione na jego skrzydle nie dorównywają szybkością tej, z jaką ludzie i rzeczy przemijają w przestrzeni i czasie.

„Westalka".

Tylko skorupy ludzkie znają, przyciągają i łączą... a każda dusza odosobniona, troskliwie okrywa się zasłoną, pod którą utajona o siebie dba zawsze, a często przeciwko drugim spiskuje.

Jeżeli kiedykolwiek poznasz dwoje ludzi, którzy w miłości lub przyjaźni wytrwali od początku do końca dekady *), nie wołaj „sophos" **) wiedz, że spojone są tylko skorupy ich nie dusze, formy nie istoty, które gdy wychylonym będzie cały czar rozkoszy, albo zerwanym cały plon korzyści, w wiecznej samotności pozostaną, jedne dla drugiej ukryte, chłodne, lub — wrogie... jakąż wartość przywiązywać można do ogniw łączących to, co grube i kruche, a w wiecznem utajeniu pozostawiających to, co posiada w sobie pierwiastek szlachetny i nieśmiertelny...

„Westalka".

*) Dni dziesięć. **) Brawo!

http://rcin.org.pl

Czyliż wobec powszechności zła, wesołość nie jest największem złem, a wobec powszechnej znikomości praca najwyższem głupstwem?

Jedna i druga należą do tych złudzeń, któremi człowiek sam przed sobą zasłania nędzę swoją i świata. „Ascetka".

Ach, jakże trudno zapomnieć, że człowiek ze świata jest i z gliny ziemskiej.

„Ascetka".

Na to Pan Bóg dał człowiekowi rozum, żeby on z niego użytek robił i czemś na świecie był.

„Z pożogi" (dumny szewc).

W każdej porze życia człowiek ma swego fetysza. „Z pożogi".

Społeczeństwa ludzkie są jak rośliny, których korzeń ciemny i szorstki tkwi w ziemi, a korona buja w powietrzu barwna i świetna. Nierozsądnym zapewne jest ten, kto zaprzecza użyteczności korzenia i nie udziela mu odpowiednich starań, ale niesprawiedliwym jest ten, kto koronie odmawia nietylko prawa bytu, ale wysokiego w ekonomii życia znaczenia. Sprowadzenie wszystkiego do użyteczności jest po-

http://rcin.org.pl

jęciem ciasnem i poziomem. Jeżeli użyteczność przedstawia w całokształcie bytu żywioł najcenniejszy, powinniśmy wszyscy powrócić do czasów pasterskich i zająć się hodowaniem i dojeniem kóz. Wieki przecież pracowały na wytworzenie takiego kapitału nagromadzonej już pracy, który pewnej przynajmnej garści ludzi udziela istnienia jaknajbardziej od grubej materyi, a jak najmniej od ideału swobody i piękności oddalonego. Na tem też zależy dorobek cywilizacyi i to jest najwidoczniejszym jej wyrazem. „Dwa bieguny".

Ludzie z najróżniejszych stron i stopni dziedziny społecznej schodzą się, mieszają w jeden tłum błędny i popychający się nawzajem; jedni drugim następują na stopy i włażą na plecy... jestto zamięszanie, chaos, toń zawrotna, z której społeczność powstaje częstokroć odrodzona, z dawnych kalectw uleczona, ze starych plam obmyta, ale w których jednostki słabe, do walki niezaprawione, giną wśród smutków, trosk, łez i... głodu, niby tragiczne ofiary, ciałami i duchami swemi ścielące drogę nieubłaganej logice dziejów. „Eli Makower".

Pod wpływem złego ustroju społecznego,

http://rcin.org.pl

ileż najlepszych usposobień psuje się i krzywi, ileż bogatych zasobów ducha marnuje się bezużytecznie. „W klatce".

To co się zwykło nazywać porządkiem społecznym, jest przeciwnie stanem chaotycznego bezładu, z lekka narzuconego obstawkami konwencyonalnych form i przyzwoitości.

„Pamiętnik Wacławy".

Społeczność ludzka trwa tylko przez sprawiedliwość, zginęłaby, jeżeliby jej członkowie nastawali wzajem na życie swe i zdrowie.

„Mirtala".

Słowo jest tylko uwydatnieniem idei: skoro istnieje, musi być w społeczeństwie pojęcie, które dało mu powód bytu. Pojęcie zaś każde rodzi się z wielkiego tchnienia, jakie płynie z łona ludzkości wtedy, gdy ludzkość ta potrzebuje i pragnie czegoś, a dąży do spełnienia swych pragnień i zadosyć uczynienia swoim potrzebom. „Kilka słów o kobietach"

Kiedy się zajmuje w społeczeństwie stanowisko przodujące, kiedy się ściąga na siebie

http://rcin.org.pl

oczy i nadzieje ogółu, nie wystarcza być dobrym chłopcem i nawet zdolnym poetą.

„Dwa bieguny".

Jednostka ma prawo litować się nad upadłym człowiekiem i mimo wszystko miłować go jak brata. Ale społeczeństwo musi strzedz pilnie praw swoich, jeśli ma być porządkiem, a nie bezładem. Jest to elementarne prawo, zrodzone wraz z uspołecznieniem się ludzkości, a wyższe nad nie jest to, które rodzi się wraz z człowiekiem i karę za zło wymierza we własnem jego wnętrzu.

„Na dnie sumienia".

Ludzkość — zbiorowisko mar, które zapominają o tem, że lada powiew rozwiać je może.

„Ascetka".

Zajmować w ludzkości miejsce naczelne i znajdować się u szczytu cywilizacyi są to dwie rzeczy różne i które bardzo często połączone z sobą nie bywają. „Dwa bieguny".

Z najciemniejszych żywiołów, jakie istnieją w ludzkości są; cześć dla litery, z której duch uleciał, kazuistyka sroga, gruba niewiedza, podejrzliwość i nienawistne obwarowanie się prze-

http://rcin.org.pl

ciw wszystkiemu, co płynie z szerokich, słonecznych światów. „Meir Ezofowicz".

W naszym wieku nacechowanym dążeniami grubo materyalnemi, w czasie, w którym ludzkość na ołtarzu czci swojej umieściła koleje żelazne, zimne eksperymenta nauk ścisłych i prozaiczne teorye ekonomii politycznej, wszystko co duchowe, wzniosłe, poetyczne, co w niebo dąży, a po ziemi nie pełza, zostaje w pogardzie, a duchy z natury swej wznoszące się nad poziom materyalizmu i pospolitości błądzą po świecie jak wśród pustyni, nadaremnie bratnich szukając duchów . . . . . ludzkość w ogóle, a społeczeństwo nasze w szczególności umie cenić talenta i nie ma pogardy dla sztuk pięknych. Co się zaś tyczy grubego materyalizmu, to gorszej on w świecie używa sławy, niżby należało. Koleje żelazne są instytucyą wielce dogodną i dla postępu oświaty pomocną, ekonomia polityczna zapobiega o ile można nędzy, tej najokropniejszej prozie naszego świata; a w eksperymentach naukowych mieści się spora doza poezyi . . . . . Zawód artystyczny pojęty w całej godności i wielkości swojej, zasługuje na wysoką cześć i szacunek, niemniej praca, w innym zwró-

http://rcin.org.pl

cona kierunku, jeśli rozumną jest i wytrwałą, oddać może światu wielkie przysługi i niekoniecznie musi pełzać po ziemi, ani w grubej zatapiać się prozie...

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Bohaterowie o czynach skutecznych są pięknemi snami ludzkości. „Westalka".

Nic niema zgubniejszego dla jakiegokolwiek pojęcia, które zaledwie zrodzone w ludzkości, jeszcze się w niej ugruntować nie zdołało, jak rzucony na nie cień śmieszności.

„Kilka słów o kobietach".

Z jednego źródła płynąć mogą wzniosłe cnoty i posępne zbrodnie... Tajemnic podobnych spotka wiele ten, kto uważnie wpatrzy się w dzieje ludzkości. W ich to łonie, wyraz miłosierdzia dziwacznie pląta się z wyrazem wróg. One to po wielokroć dały światu widok mężów, jedną ręką litościwie gojących rany ludzkości, a drugą rozpalających ogniste stosy i obracających koła tortur... Zkąd pochodzą tajemnice szerokich serc i ognistych umysłów tych, tak srodze rozdwojonych i zbłąkanych? O gdybyż nie istniały na ziemi żywioły pewne

http://rcin.org.pl

wtrącające w straszliwe obłędy serca i umysły ludzkie. „Meir Ezofowicz".

Ludzkość jest olbrzymim organizmem, którego wszystkie członki są solidarne i wzajem na siebie odpowiedzialne.

„Na dnie sumienia".

Nie wolno nikomu zubożyć ludzkość choćby o jedną iskrę szlachetnego zapału, o jedną siłę wyrobioną chociażby kosztem najwyższych trudów, o jedno chociażby męczeństwo podjęte dobrowolnie dla sprawy uczciwej.

„O sprawach kobiet".

Człowiek wtrącony w sferę życia niższą od tej, w której może oddychać pełną piersią, kurczy się, znieczula, przestaje dopisywać swoją cyfrę do sumy ogólnych postępów ludzkości, ulega zanikowi stopniowemu, lecz nieuniknionemu. „Australczyk".

Tacy są w lesie ludzkości drzewami najwyższemi, w których uderzają gromy.

„Westalka".

Ze zdolności do życia i ruchu, obranymi

http://rcin.org.pl

nie jesteśmy, bo wśród haseł współczesnej ludzkości, niema chyba bodaj takiego, któreby w mózgach naszych przez chwilę nie mieszkało ani pomiędzy węzłami spraw zbiorowych takiego, któregobyśmy przez chwilę rozplątywać nie próbowali. Tylko, że wszystko bywa u nas na chwilę iskrą, dźwiękiem. Chwila przemknęła, iskra zgasła, dźwięk umilkł. Cicho znowu. Po wyjściu z krótkiej kąpieli myśli, wodzowie usypiają, armia upuszcza broń i lamentuje. Nad rzekami Babilonu milczą harfy, zawieszone na drzewach...

„O sprawach kobiet".

http://rcin.org.pl

9.

Kobieta — rodzina.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Jedną z sił narodu, jest kobieta.

„Studyum o kobiecie".

Kobieta jako towarzyszka myślącego mężczyzny, jako matka dzieci powołanych do wielkich zadań społecznych, jako nareszcie człowiek potrzebujący celu życia, aby to życie utrzymać w moralnej godności i materyalnym dostatku — potrzebuje wiedzy.

„Kilka słów o kobietach".

Pomiędzy uczonością a dobrocią, głosujemy za dobrocią, ale pod wyrazem „dobroć" rozumiemy takie przymioty, których kobieta głupia posiadać nie może.

„List do kobiet niemieckich".

Kobieta, która chce skutecznie spełnić wielkie dzieło zbawienia duszy człowieka, powinna być nietylko dobrą i kochającą, ale jeszcze i rozumną.

„Pan Graba".

http://rcin.org.pl

Kobieta, która umie trochę, może być pedantką; kobieta, która umie wiele, musi koniecznie być prostą i małą we własnych oczach.

„Kilka słów o kobietach".

Kobieta z prawdziwie wykształconym umysłem nie zagłębi się nigdy w książkach tak, aby zapomniała o powinnościach swoich, bo rozum bezprzestannie ukazywać jej będzie czyn, jako cel i najpiękniejsze uwieńczenie życia.

„Kilka słów o kobietach".

W życiu domowem kobieta prawdziwie oświecona nie poczuje odrazy do najgrubszych choćby zajęć, bo rozum nauczy ją tej prawdy, że każda by najnieponętniejsza i najniższa praca uszlachetniona celem swym być może: że żyjąc na ziemi, poddać się trzeba ziemskiego życia warunkom. Ale te grube i niskie zajęcia, pod jej ręką i pod jej okiem, odzieją się wdziękiem z jej myśli płynącym.

„Kilka słów o kobietach".

Kobiety próżnujące i próżne, towarzystwem swem tworzą wokoło siebie niezdrową moralnie atmosferę, w której wiele serc i umysłów męskich ginie ostatecznie dla wszelkiego dobra.

„Kilka słów o kobietach".

http://rcin.org.pl

Uszlachetniona rozumem i uczuciem piękność w posiadaniu rozumnej i zacnej kobiety jest talizmanem, który zakląć może wiele złych, a obudzić wiele dobrych potęg tej ziemi. Lekceważyć jej nie można, a trzeba tylko dać pojąć kobiecie, w prawdzie jej i szlachetnem znaczeniu.

„Kilka słów o kobietach".

Prawdziwie uczciwą kobietę nie gniewają ani smucą wymyślane na nią baśnie, ale tylko śmieszą i litość wzbudzają dla tych, co je sieją.

„Cnotliwi".

Plotki i obmowy dotykają najbardziej kobiety strzelające nad ogół zewnętrznemi lub wewnętrznemi zaletami.

„Z życia realisty".

Wy kobiety, stanowicie w ludzkości żywioł wiary i pogody.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

W stroju kobiet często się odźwierciedla wewnętrzne ich usposobienie.

„W klatce".

Kobieta, której przeznaczonem jest żyć i kwitnąć w auturażu wyższym, od dzieciństwa

http://rcin.org.pl

i przez całe życie robi tualetę, że tak powiem duchową, w której jeżeli symbolicznie rzecz tę przedstawić sobie zechcemy, liczne wiadomości o literaturze i sztukach są, dajmy na to: suknią, znajomość obcych języków — kokardami, gra na fortepianie, śpiew, rysowanie itd. mniej lub więcej kosztowną biżuteryę. Od tej tualety zależy stopień błyszczenia kobiety w świecie.

„Dwa bieguny".

Piękność kobieca jak każdy twór natury istnieje w mnóstwie odmian i gatunków.

„Pierwotni".

Gdyby kobiety bogate, pojęły całą ważność i piękność nazwy: obywatelka! byłoby nam wszystkim łatwiej dojść do upragnionego celu.

„Na prowincyi".

Kobieta dobra i piękna, to dla mężczyzny źródło, z którego on co chwila czerpie szczęście i siły na surowe i pracowite życie.

„Na prowincyi".

Szczęście kobiety, jej obowiązek, cnota, dostojność — to miłość i macierzyństwo.

„Światło w ruinach".

http://rcin.org.pl

Mądra żona droższą jest nad złoto i perły, przy niej serce męża spokojne.

„Meir Ezofowicz".

O macierzyństwo! jakież uczucie i jaka mądrość na ziemi dorówna tobie.

„W klatce".

Jeżeli dla kupy bałwanów wszystkimi ludźmi, a dla jednej niestałej frygi, wszystkiemi kobietami i ich kochaniem poniewierasz — toś głupi. „Bene nati".

Związek małżeński, wtedy tylko nie jest nonsensem, nieszczęściem, ni kulą przywiązaną u nogi, jeżeli łączy dwoje ludzi, którzy dorośli jednej miary myśli i światła, jednostronnie patrzą na główne kwestye życia i nie przeszkadzać, ale pomagać sobie mogą w dążeniu do tego, co postawili przed sobą jako ostateczny wynik życiowej swej pracy.

„Z życia realisty".

Wstępować na drogę rodzinnego życia, z kłamanem uczuciem na zewnątrz, a rachubą w głębi — jaki niezmierny występek.

„Kilka słów o kobietach".

http://rcin.org.pl

Rodzina jest niewątpliwie najelementarniejszą formą szczęścia i czynu ludzkiego, pierwszą i najnaturalniejszą pobudką patryotyzmu.

„Marya".

Rodzina jest fundamentem, na którym opiera się budowa społeczna.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Bez rodziny niema oświeconej i moralnej społeczności.

„Kilka słów o kobietach".

W rodzinie leżą najważniejsze powinności, najwznioślejsze zadania i najczystsze szczęście kobiety.

„Kilka słów o kobietach".

Rodzić dzieci – ciężko, grzebać je – smutno.

„Niziny".

Wychowanie to klucz doli i niedoli; siły i słabości, zacności i grzechu.

„Kilka słów o kobietach".

Ze złych dzieci, będą źli ludzie.

„Meir Ezofowicz".

http://rcin.org.pl

Wszczepić w dzieci zasady moralne. To rzecz matek: ojcowie na to czasu nie mają.

„Argonauci".

Wkrótce posiadanie żony i dzieci, udzielać będzie prawa zarzynania ludzi dla zdobycia ich sakiewek. „Bracia".

Ojciec familii to nie puste słowo, owszem, przedstawia ono pełno obowiązków, wyrzeczeń się, prac...

„Na prowincyi".

Rodzinne skłonności nie zawsze, ale często, jak krynica w łono ziemi, w grunt wielu pokoleń wsiąkają.

„Nad Niemnem".

Wielkie jest w prawdzie swojej świadectwo, jakie dzieci wartością swą wydają o swoich rodzicach.

„Z życia realisty".

Powiadają, że łzy rodziców przekleństwem spadają na głowy złych dzieci... Kędyż spływają łzy dzieci, ronione z winy złych rodziców.

„Na dnie sumienia".

http://rcin.org.pl

Rodzina jest wielką i piękną rzeczą, ale prócz niej istnieje jeszcze wiele bardzo drogich i ważnych dla ludzkości spraw i potrzeb.

„Pani Luiza".

http://rcin.org.pl

10.

Cywilizacya — oświata — wiedza — nauka — praca.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Cywilizacya nie jest wiecznem używaniem szczęścia i piękności. Oprócz szczęścia i piękności jest w cywilizacyi wiele innych rzeczy... jest współczucie – obowiązek.

„Dwa bieguny".

Pastuch, który zasadza drzewo, mające dać cień i owoce wtedy, gdy jego na ziemi już nie będzie, jest wyżej ucywilizowanym od księcia, który dla zwiększenia swoich przyjemności wycina lasy.

„Dwa bieguny".

Cywilizacya wzrastając, mnoży potrzeby ludzkie w nieskończoność. Mnożąc potrzeby, cywilizacya różniczkuje też upodobanie i zadania, a to czyni niemożliwem kreślenie prawideł dla wszystkich. „Australczyk".

U szczytów cywilizacyi zbiegają się i zgo-

http://rcin.org.pl

dnie łączą z sobą różnorodne gałęzie wielkiego drzewa ludzkości. Oświata najlepszym jest apostołem powszechnego braterstwa. Wygładza ona chropowatości zewnętrzne i ścina wewnętrzne wybujałości; dozwala przyrodzonym cechom plemion różnych rozwijać się obok siebie we wzajemnem poszanowaniu i same nawet religijne wierzenia oczyszcza z narośli, wytworzonych przez zmienne czasy, a sprowadza je do najprostszego ich wyrazu, sprawia, iż spotykają się one z sobą bez wstrętów i szkód. Inaczej dzieje się w głębokościach, w społecznych dolinach, nad któremi nie świeci słońce wiedzy. Tam ludzie są jeszcze dziś takimi, jakimi byli w odległych stuleciach. Czas kopiąc mogiły przodków ich, nie zagrzebał wraz z nimi form i treści, które wciąż odradzając się, tworzą pośród zdumionych społeczeństw niepojęte anachronizmy. Tam istnieją odrębności, ostremi kantami odpychające wszystko, co nie jest niemi, czołgają się nędze fizyczne i moralne, z imienia nawet nieznane tym, którzy stanęli u szczytów. Tam są zbiorowiska ciemnych postaci, odskakujące od jasnego tła reszty świata w mętnych zarysach sfinksów, strzegących grobów i szeroko rozkładają się skamieniałości wiar, uczuć i obyczajów, istnieniem

http://rcin.org.pl

swem zdające się świadczyć o tem, że geniusze wielu stuleci jednocześnie nad światem panonować mogą.

Patrycyat i plebs, przeistaczając z upływem czasu naturę swą i racyę swego bytu, zamieniły dziś dawne swe role. Pierwszy stał się obrońcą i krzewicielem równości, drugi uparcie trwa przy wyróżnieniach i odrębnościach. I jeżeli niegdyś przemoc i ucisk przybywały od tych, którzy stali wysoko, ku tym, którzy w prochu i pokorze roili się na głębokościach, teraz w głębokości podnoszą się niezdrowe wyziewy te i ciężkie kamienie obrazy, które zatruwają życie i utrudniają drogi wybrańcom cywilizacyi. „Meir Ezofowicz".

Pod dachem z chmur i w powietrzu ścieśnionem, dokonywać się nie mogą żywe towarzyskie i cywilizacyjne ruchy.

„Z pożogi" (w kamiennych ścianach).

Oświata udziela ludziom źródeł pociechy i szczęścia nieznanych tym, którzy jej nie posiadają. „Dziwak".

Najlepszym, jedynym środkiem łagodzenia

http://rcin.org.pl

serc ludzkich, niszczenia w nich uczuć nienawistnych i okrutnych jest oświata.

„Dziwak".

Tylko myśl światła może dać przekonania silne. „Kilka słów o kobietach".

Każda tajemnica zgłębiona i wyświecona, przemienia się z cienia w światło — powiększenie sumy światła na ziemi należy do obowiązków każdego człowieka.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Szacunek oddawany klasie nauczycielskiej jest miarą oświaty narodu, bo im więcej naród jest oświecony, tem wyżej ceni tych, którzy mu światło przynoszą.

„Kilka słów o kobietach".

Najważniejsze z praw udzielonych człowiekowi przez oświatę — to możność rozróżniania zła i dobra. „Australczyk".

Na rozwoju umysłowym wspiera się cała moc i wartość istoty moralnej człowieka.

„Kilka słów o kobietach".

http://rcin.org.pl

Kto ma prawo wzbraniania istocie ludzkiej, cierpieć i walczyć dla spraw tak wielkich, jakiemi są oświata i praca, jeżeli dla cierpień tych i walk popycha ją przekonanie głębokie i chęć żarliwa.

„O sprawach kobiet".

Wiedza to potęga.

„List do kobiet niemieckich".

Pragnienie wiedzy stanowi jeden z prawdziwych bodźców, popychających ludzi ku mądrości.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Wiedza nasza zależna jest od zmysłów, a zmysły są ograniczonemi.

„Melancholicy".

Zbawcze źródła przeróżnemi środkami leczą wszystkie choroby zdrowych i chorych. Niestety jednej tylko nie uleczą: płonności mózgu.

„Ostatnia miłość".

Rozum i talent! czyliż zawsze są one pochodniami przyświecającemi stopom ludzkim, aby nie zchodziły ze ścieżek wykreślonych przez mądrość i wolę Boga? Bywają też często

http://rcin.org.pl

żużlami wzniecającymi w duszach pożary zwątpień i buntu.

„Z różnych dróg".

Aby ujrzeć moc Bożą w naturze, trzeba wiele umieć, aby ukochać ludzkość w jej cnotach, a przebaczyć jej nędze, trzeba wiele wiedzieć.

„Kilka słów o kobietach".

Rozum jest lampą, która oświetla świątynię życia, wówczas dobroczynną, gdy w świątyni są ołtarze. W braku lampy, ludzie mogą brać bałwany za bóstwa i bóstwa za bałwany, ślizgać się i upadać w ciemności.. W braku ołtarzy, przy blasku lampy, wszyscy mogą spacerować wygodnie, lecz nikt się nie modli.

„List do kobiet niemieckich".

Nauka wtedy tylko posiada wdzięk i może być wsparciem moralnem, jeśli przerabia się w umyśle na pojęcia, albo wciela w czyny, bo umieć żyć, to znaczy myśleć i działać.

„Kilka słów o kobietach".

Nauka nie wysusza serca, ale przeciwnie, rozszerza je i wzmaga moc jego uderzeń.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

http://rcin.org.pl

Gdyby nauka była cudowną skarbnicą, do której zapukaćby tylko trzeba, aby módz wydobyć z niej leki na wszystkie cierpienia, gdyby była ona już przynajmniej tem, czem kiedyś będzie z pewnością, to jest gmachem, doskonale w sobie samym harmonijnym i ukończonym, księgą do ostatniej karty zapisaną, a wyświetlającą większość, jeżeli już nie całość tajemnic przyrody i życia. Niestety! nowicyusze tylko albo niedouki wierzyć mogą w teraźniejszą jej nieomylność... Doświadczeni wyrobnicy wiedzy taić przed sobą samymi nie mogą, że w odległości wzrokowi niedostępnych, rozciągają się dziewicze jeszcze przestrzenie prawd niepoznanych i nierozwiązanych zagadek. Tajemnice! oto wyraz, o który co krok prawie, rozbijają się wysilenia umysłów naszych.

„Marya".

Uczyć, powinniśmy się wszyscy i bezustannie, uczyć się budowy świata, dobroczynności natury, a przedewszystkiem tej wzajemnej miłości, która wszystko rozumie, wszystko przebacza, wszystkiem się dzieli.

„Sylwek Cmentarnik".

Czy nauka wywiera na cnotę ludzką wpływ

http://rcin.org.pl

rozkładający? czy zdobywanie bytu własną pracą usposabia do zepsucia? czy walka o chleb własny lepszym jest przewodnikiem występku od małżeństw zawieranych dla mężowskiego chleba?

„O sprawach kobiet".

Kłamią ci, którzy dowodzą, że zamiłowanie do nauki nie może pogodzić się z wiernem spełnianiem codziennych powinności.

„Z życia realisty".

Nauka i praca zarobkowa, jakkolwiek same przez się nie wytwarzają moralności, jednak są do należytego jej pojęcia i urzeczywistnienia niezmiernie pomocnemi.

„List do kobiet niemieckich".

Praca jest zasługą, wartością człowieka.

„Argonauci".

Jednoznacznikiem wyrazu dzielności męskiej, jest wyraz praca. „Pan Graba".

Praca umiłowana od młodości, a ozdobiona pojętną i umiejętną myślą, może najbardziej przywiązać kobietę do ciszy domowego ogniska.

„Kilka słów o kobietach".

http://rcin.org.pl

Cicha i wytrwała praca jednostki jest podstawą, na której wznosi się gmach ogólnego dobra, dźwignią, która wywyższa narody.

„Pan Graba".

Niepodobna straszniej wydziedziczyć człowieka, jak nie dać mu na drogę życia zdolności i miłości do pracy; niepodobna bardziej go skrzywdzić, jak ścieśnić przed nim pole pracy i do niej sposoby.

„Kilka słów o kobietach".

To tylko ma wartość gruntowną i niezmienną, co człowiek w sobie samym wyrobi siłą woli i pracy, i to, co ukocha z myślą rozumną i celem świadomym.

„Cnotliwi".

Praca, umiejętnie podejmowana i sprawiedliwie wynagradzana jest najdzielniejszym środkiem przeciw chorobom ciała i ducha.

„Marta".

Można być pracownikiem wielce skromym, a jednak w mierze odpowiednej pożytecznym.

„Ostatnia miłość".

http://rcin.org.pl

Niepodobna większego dobrodziejstwa wyświadczyć bliźniemu, jak dostarczając mu uczciwego pracowania.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Każde pojedyńcze wysilenie, jakkolwiek odosobnione, każda praca, jakkolwiek w małym zamknięta obrębie, skoro tylko umiejętna jest i wytrwała, może choćby drobne ziarenko dorzucić do ogólnego pożytku.

„Na prowincyi".

Prace drobne i niskie, ofiary bezimienne i niewiadome nikomu, wynajdywane ku prawdzie ścieżki choćby najwęższe i podnoszące się w imię prawdy głosy, choćby najcichsze, to atomy, które we wspólnym ruchu i połączeniu, utrzymują w narodzie światło i ciepło, grę uczuć, myśli, czynności i dążeń znamionującą i zapewniającą — życie.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Praca nieszczęściem nie jest, idzie tylko o grunt, na którym człowiek pracuje i o... skutki.

„Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Praca jest mennicą, w której wola kuje złotą monetę powodzenia... ale długa to robota, ciężka...

„Na dnie sumienia".

W zbiorowym organizmie naszym, braknie tego nerwu, który innym, w najbardziej nawet kruszących okolicznościach, daje moc mrówczej pracy i niezłomnego wytrwania.

„O sprawach kobiet".

Alboż jakakolwiek praca ubliża człowiekowi i ściera z jego tarczy herbowej znamię zaszczytne, które przodkowie jego zdobyli także nie inaczej jak pracą, a często nawet krwią swoją?

„Na prowincyi".

Każda praca, oprócz tej zwierzchniej, stemplem monety naznaczonej strony, ma inną, nie tak łatwą do zobaczenia, która także przedstawia monetę, ale tę, za jaką nie ciało już, lecz duch ludzki dostarcza sobie żywności.

„Pamiętnik Wacławy".

Głęboko umiłowana i dobrze pojęta praca, posiada w sobie także źródła spokoju i szczęścia, o jakich wyobrażenia nie mają ci, co jej się wyrzekli.

„Kilka słów o kobietach".

http://rcin.org.pl

Ubóstwo i praca posiadają w sobie dziwne tajemnice wielkich radości i wielkich cierpień.

„Pamiętnik Wacławy".

Jestże praca jaka, któraby nie nużyła człowieka niekiedy, nie wymagała przymusu nad sobą samym dokonanego.

„Rodzina Brochwiczów".

Weselej jest śmiać się i wygodniej oburzać, niżeli przez pracę myśli i wielką miłość bliźniego wyszukiwać skutecznych leków na smutną chorobę społeczną, od której wiele istot umiera nędzną moralną śmiercią.

„Kilka słów o kobietach".

Niezawodną jest rzeczą, że z pracy swojej tyle tylko człowiek wyciągnąć może prawdziwie zdrowych i potężnych rezultatów, ile włoży w nią zamiłowania i wewnętrznego swego ciepła.

„Z życia realisty".

Pracować trzeba, bo bez pracy człowiek musi stać się łachmanem poniewieranem i nieużytecznym.

„Bracia".

Narodowi zwrócić powinieneś w postaci

http://rcin.org.pl

wytworów pracy własnej to, co wziąłeś od cząstek narodu, w nim powstałych, przezeń wyżywionych i możnością tworzenia i darzenia zaopatrzonych.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Pracuj gorliwie, nieustannie, bez kompromisów z lenistwem i zniechęceniem, bez samolubnej ciasnoty, a praca ta będzie czarodziejskiem źródłem, w którem skąpany, zostaniesz zawsze śmiałym, prostym, kochającym, wiernym sobie i innym.

„Na dnie sumienia".

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

11.

Świat.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Świat to huśtawka, na której człowiek kołysze się i to podleci wysoko, to spadnie nisko. Taki co sznury od huśtawki mocno w garści trzyma, nie uderzy w kłodę, nie upadnie nosem w kałużę, ale puść tylko huśtawkę na wolę wiatrów – polecisz w dół jak piłka i stłuczesz się na miazgę. „Stracony".

Świat jest panoramą o ukazujących się i w wieczne mroki zapadających obrazach.

„Jedna setna"

Na świecie pryncypalną podstawą wszystkiego jest pieniądz. Jeżeli go masz, nikt cię nie zapyta o to, jak do niego doszedłeś, ale otrzymasz zań szacunek, oklaski, przyjaciół; jeżeli go nie posiadasz, ten sam, który ściskał twoje ręce, gdy cię miał za bogacza, pierwszy na ubogim plamy palcem ukaże.

„Pan Graba".

http://rcin.org.pl

Gdyby mnie zapytano jak Ezopa: Co na świecie jest najlepszego i zarazem najgorszego? Odpowiedziałbym: śmiech.

„Silny Samson"

Cóż powiesz o świecie, na którym trzeba urodzić się głupcem, aby doświadczać szczęścia.

„Z pomroku".

Opinia świata o tyle obchodzić by mnie mogła, o ilebym w głosie jej usłyszała powtórzenie głosu własnego sumienia.

„Marya".

Wszystko na świecie im bliżej poznawane, tem mniej piękne. Może jutrzenka i tęcza wydają nam się pięknemi dla tego, że są od nas dalekie. „Kiedy u nas o zmroku".

Tak już świat urządzony, że panować na nim musi prawo walki o byt i wzajemnego niszczenia się. Zielona trawka rośnie sobie na polu, świeża i rada ze słońca i rosy, przychodzi wół i zjada trawkę, wołu zjada człowiek, a człowieka drugi człowiek... rzecz w tem, kto silniejszy.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

http://rcin.org.pl

Każda rzecz na świecie jak woda przepływa, jak liść na drzewie żółknie i gnije.

„Nad Niemnem".

Więcej jest na świecie uczonych, niż dobrych.

„Światło w ruinach".

W każdej fali powietrza, światła, woni, w każdym kamyku przydrożnym i każdej trawie polnej, w liniach każdego ludzkiego oblicza i westchnieniu każdej piersi ludzkiej, tkwi cząstka duszy świata, niewidzialnemi nićmi połączone z duszą artysty i w ruch ją wprawić mogąca, jeżeli tylko naprawdę, jest to dusza artysty. „Nad Niemnem",

Bywają na świecie takie interesy, które do wszystkich należą i wszyscy o nich mówić i myśleć powinni. „Meir Ezofowicz"

Są na świecie natury ludzkie od wszelkiej studni głębsze, w które, gdy raz kwiat ukochania wpadnie, już go żadne fale precz nie wyrzucą, i żadne żale głośno wymówioną skargą nie splamią. „Cham".

Na świecie każdemu coś robić trzeba.

„Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Nie świat jest naszym sługą i podnóżkiem, ale my jesteśmy sługami cierpień ludzkich i idei boskich. Trzeba umieć kochać i służyć, chociażby służba była ciężką.

„Australczyk".

Każdy na świecie człowiek ma inne powinności i stosowne do nich wykształca w sobie zalety.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Na świecie muszą być zwycięzcy i zwyciężeni, a im prędzej ci ostatni zgładzeni są ze świata, tem lepiej dla nich i dla świata.

„Argonauci".

Nic na świecie nie jest prostem i łatwem, tylko wszystko skomplikowanem i trudnem.

„Pieśń przerwana".

Wszyscy na świecie jesteśmy w jakikolwiek sposób winni.

„Argonauci".

Jedna jest tylko na świecie rzecz niewątpliwa i niezgładzona: fakt... i niema takiej potęgi, któraby sprawić mogła aby nie był...

„Argonauci".

http://rcin.org.pl

Bywają na świecie położenia, które zamykają usta. „Pompalińscy".

Chodzą po świecie olbrzymy niewidzialne: śmierć, błąd, ból, gniew, depcą, druzgocą, rozrywają wszystko i nikt nic przeciwko im nie może. „Argonauci".

Są na świecie dramata, których żadne oko nie widzi, żadne ucho nie słyszy, a które przecież więcej mieszczą w sobie rozpaczy, niż te, nad któremi płaczą ludzie zebrani w teatralnych salach. „Ostatnia miłość".

Są na świecie rzeczy bardzo złe i brzydkie, ale zarazem istnieją takie, przed któremi uchyla czoło każdy człowiek uczciwy, i oddaje im całe uwielbianie swego serca.

„Na dnie sumienia".

Królami świata są duchy ludzkie, mężne i pracujące, bez względu na to, czy są duchami męskiemi czy kobiecemi.

„Na dnie sumienia".

Są na świecie dwa rodzaje istot, których prośbom oprzeć się trudno — dzieci i starce.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

http://rcin.org.pl

Jest na świecie książka chleb, książka skrzydło, książka wino, książka – haszysz.

„Dwa bieguny".

Jest to własnością wielu na tym świecie rzeczy, iż zdala wyglądają jasno, a zbliska ciemno. „Cnotliwi".

Świat wewnętrzny pełen jest skarbów i pociech, których nic na ziemi odebrać nie może.

„Rozstajne drogi".

W świecie moralnym zarówno jak w fizycznym, siła ciążenia jest w działaniu swojem nieprzezwyciężoną. Kamień jaknajwyżej podrzucony musi upaść na ziemię; duch najwyżej wzbijający się w sferę poezyi życia, musi upadać w jego porze. „Dwa bieguny".

Nic tak wysoko nie wynosi i takiej spokojności do śmierci nie zapewni, jak majątek; nic też takiego naigrawania się pomiędzy ludźmi nie obudzi, jak gdy kto dla jakiejkolwiek przyczyny, majątku się wyrzecze – Ot jak na świecie jest. „Bene nati".

Zdaje się że jakieś wielkie lody świat pokryły i zrobiło się na nim zimno. Z nieba leje

http://rcin.org.pl

się na nas pochmurność, a my w tej pochmurności tak prawie jak groch rozsypany... którego każde ziarnko toczy się poosobno i poosobno gnije. „Nad Niemnem".

Świat to otchłań, w której stroją się, zalecają, rujnują się, tańczą, bankrutują moralnie i materjalnie, kłamią na wyścigi, oszukują, bawią się miłością, żartują z czasu i biją czołami przed cielcem ulanym z błyszczącego kruszczu. „Pamiętnik Wacławy".

Świat, zabawy, towarzystwo... ależ to tylko nałóg jak każdy inny! Ludzie upijają się rzeczami rozmaitemi, to już zależy od gustu i możności. – Ale po każdem upiciu się, następuje wytrzeźwienie, a wtedy co? człowiek poznaje swoją nędzę. „Australczyk".

Motorem świata jest energia śmiała i w pewnej mierze bezwzględna; osiami do koła, które się obraca, są: bogactwo i potęgi. „Australczyk".

Bywa na świecie tak: że ten kto wygląda na złego, lepszym jest od tego który wygląda na dobrego. „Jędza".

http://rcin.org.pl

Dopóki sprawiedliwość nie zapanuje nad światem, dopóki silniejszy deptać słabszego będzie, dopóty miecz pomsty ścigać musi tych, którzy odstępują sprawy słabych, lecz sprawiedliwych... „Mirtala".

Co to jest boleść i co to jest radość? odbicie przemijających objawów świata w mętnem zwierciadle zmysłów ludzkich. „Westalka".

Świat niepojęty — zmysły omylne: jedynym wynikiem zetknięcia się zmysłów ze światem — złudzenie. „Westalka".

Nie dla siebie na świat przyszliśmy.

„Sen Abarysa".

Cóż na świecie jest mądre? Gwar i ścisk ludzki, każdy bez wyjątku ciecze takąż ilością głupstwa co mądrości, a nawet jest to proporcya ustanowiona zbyt optymistycznie. Owszem w gwarach i ściskach ludzkich, mądrość do głupstwa znajduje się w stosunku szczupłego odsetka. I prawda do fałszu też.

„Pieśń przerwana",

http://rcin.org.pl

12.

Ziemia — lud.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Ziemia to taka piękna i droga rzecz, że przy niej wszystkie brylanty tanieją; ona wyleczeniem jest dla człowieka z troski o ciało i z wszelkiej desperacyi dusznej; ona matką jest, która czasem chłoszcze, ale często też mile pieści, a zawsze karmi. „Bene nati".

Ziemię można uczynić nie tylko urodzajną, lecz także piękną, i może być ona nie tylko żywicielką ale i pocieszycielką. „Bracia".

Na swojej ziemi wszystko miłe.

„Ani kawałeczka".

Ziemia rodzinna jest warsztatem, na którym wyrabia się dobrobyt i pomyślność milionów istnień przyszłych, a zbiorowe sumienie i zbiorowa umysłowość narodu — skarbcem, który wzbogacać i oczyszczać wciąż wypada.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

http://rcin.org.pl

Bądźcie pożytecznymi ziemi tej, na której mieszkacie. „Meir Ezofowicz".

Najbiedniejsza ziemia, której synowie po wspólnej wiekowej podróży, nie rozumieją wzajem mowy ani ust ani serc swoich.

„Meir Ezofowicz".

Dziwna jest ta miłość, która wiąże człowieka z gruntem, na którym żyli i pracowali ojcowie jego, ta poezya, która wieje od drzew, krzaków i traw złoconych w słońcu i srebrzonych w rosie, i ta duma, która podnosi czoło człowieka, gdy stopami swemi depce on małą choćby piędź ziemi — własnej.

„Milord".

Najmniejszej piędzi ziemi, raz utraconej, nikt z nas odzyskać już nie może.

„Rodzina Brochwiczów".

Jestże na ziemi droga wzniosła, któraby nie była ciernistą.

„Rodzina Brochwiczów".

Chore tylko organizmy dla przedłużenia zwichniętej swej exystencyi, zmuszonymi bywają, do szukania wpływów i wrażeń innych, niż te,

http://rcin.org.pl

których udzielić im mogą: słońce i powietrze rodzinnego kraju.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Z mułu ziemskiego zlepieni jesteśmy i o to tylko dbamy, co tyczy się mułu tego.

„Nad Niemnem".

Cóż może być piękniejszego jak wydobywać z ziemi skarby, które mają nakarmić tylu ludzi! Cóż może być milszego, jak patrzeć na szerokie łany, obfitem zbożem falujące, na mnóstwo ludzi żyjących z pracy przez nas im dostarczanej i patrząc na to wszystko, módz powiedzieć sobie: Tę urodzajność ziemi i ten spokój otaczających ludzi, po Bogu, ja uczyniłem!

„Pan Graba".

Dusza narodu wszelkiego łączy się z ziemią swoją jak dziecko z piersią matki i od niej bierze pokarm swój, zdrowie swoje i lekarstwa na swoje choroby. „Meir Ezofowicz".

Praca człowieka oświeconego, wydobywa z piędzi ziemi to, czego człowiek ciemny z jej wielkiej płachty wydobyć nie potrafi.

„Australczyk".

http://rcin.org.pl

Czy to ziemia jest rajem, żeby od niej wszystkiego dobrego wymagać było można.

„Nad Niemnem".

We mgle zimnej, okrywającej zaniedbane grunta, oko z radością spotyka drzewa proste i silne, liczy je troskliwie i drży o ich całość, bo gdyby zmarniały, widnokrąg przybrałby postać rozpaczną i na ich miejscu próżne lub jadowite chwasty obrosłyby matkę-ziemię.

Proste, silne i kształtne drzewa, choćby nie hesperyjskie, ale rodzime i pożywne owoce rodzące, w mgłach zimnych i na gruntach jałowością zagrożonych, posiadają cenę wielką. Gdy stoją, oko na nich spoczywa z nadzieją, bo spaść z nich może wiele nasion dobrych; gdy wiatr je zgina, ramiona rwą się ku ich podpieraniu; gdyby przepadły, żal byłby, o! jaki żal... Nieprawdaż?

„Z pożogi" (W kamiennych ścianach).

Któż dokładnie oznaczyć zdoła, z jakich szerokich pól pochodzą ziarna, które najniespodzianiej kiełkują w ciasnych kątach. Drobnemi, nikłemi źdźbłami wyrastają tu one, lecz dajcie im przestrzeń widną, ciepło słońca, swobodną kąpiel w świeżych powietrznych prądach, a może

http://rcin.org.pl

z marnych jałowców przemienią się w mocne buki, i nie blademi owsy! lecz złotą pszenicą okryją tę ziemię. „Z pożogi“ (Dumny szewc).

Przeciw wiatrom siejemy i ziarna nasze długo tułają się po przestrzeni i czasie, nim plon wydadzą. „Sen Abarysa“.

Dla tych, którzy mają szczęście posiadać ziemię i żyć pośród ludu, nic niema ważniejszego nad udoskonalenie ziemi i ludu.

„Dwa bieguny“.

Póki lud nie będzie zdolny sam jakąkolwiek prawdę pojąć, daremnie ją mu wmawiać.

„W klatce“.

Najsroższą krzywdą zadaną nam przez zwycięzców, jest w dusze ludu wlany jad nienawiści.

„Mirtala“.

Chłopami być, czy panami, to za jedno; ale w bydło obrócić się to smętnie i tęskno.

„Nad Niemnem“.

Niedogodne to położenie być wyjątkowym człowiekiem, niedogodniejsze jeszcze wyjątkową

http://rcin.org.pl

kobietą klas wyższych, a wyjątkowa kobieta z ludu — to dramat.

„Z życia realisty".

Zapewne kiedyś choć nie prędko może przyjdzie czas, w którym kobieta ludu otrzyma chrzest światła, i światło to, połączywszy ze zdrojem młodzieńczej, z natury zaczerpniętej poezyi, wleje nowe, ożywcze soki w nadpróchniały rdzeń społeczeństwa.

„Z życia realisty".

Rodowodem pieśni ludowych są serca tęskniące, myśli uciśnione, instynktowe rwanie się ku lepszemu życiu.

„Meir Ezofowicz".

Państwo myślą, że człowiek w prostym stanie będący uczucia swego i swoich myśli nie ma... ale może w tem jest pomyłka...

„Nad Niemnem".

Panowie do wielkich miast jeżdżą, za granicami przemieszkują, różne zabawy i rozkosze mają... A dla nas, gniazdo nasze — wszystko nasze... i dla tej przyczyny trzymamy się jego zębami i pazurami. „Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Kłótnie, tak jak i rozkosze, potężnych rzecz. Lud słaby, gdy jako szarańcza bez ziemi jest i króla, niech spójnym hufcem chodzi.

„Mirtala".

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

13.

Trochę o wszystkiem.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Prawda jest nagą. „Westalka".

Sprawiedliwości niema na ziemi, tak samo jak wiecznego trwania. „Westalka".

Sprawiedliwość. — Któż to jest w prawie tak wysokie piastować pojęcie o mądrości własnej, aby módz twierdzić, że wzrokowi jej nie umknie ani jedno źdźbło takie, któreby szalę sprawiedliwości przeważyło stanowczo na stronę podobnego wyrokom jej człowieka.

„Stracony".

Miłosierdzie podnosi się wysoko po nad sprawiedliwość i zarazem samo jest sprawiedliwością pojętą i spełnianą w najwyższym jej wyrazie. „Stracony".

Pessymizm spełnia względem społeczeństwa

http://rcin.org.pl

czynność robaka w drzewie: przegryza energię, odbiera nadzieję, gasi zapał.

„Melancholicy".

Teorye pessymistyczne nie dla tego są błędnemi, że są obrócone ku ciemnościom, ale dla tego że nie posiadają zmysłu światła.

„Melancholicy".

Cnoty i idee, dopóty świetlanemi pozostają, dopóki w krąg działań ludzkich nie wejdą.

„Z pomroku".

Wspomnienia są klejnotami zgromadzonemi na porę ubóstwa. „Babunia".

Wspomnienia nie mogą stanowić podstawy, moralnego bytu dla całego życia człowieka.

„Rodzina Brochwiczów".

Trwoga jest cieniem chodzącym za nadzieją.

„Co mówił stary klon".

Boleść — wielka to i mądra mistrzyni.

„Ostatnia miłość".

Radość — to najmądrzejsza znachorka, najlepiej leczy. „Niziny".

http://rcin.org.pl

Smutek ma swoje tajemnice, wesołość ma je także liczne i nie zbadane.

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Płytkość i krótkość wszechrzeczy ludzkich, gdy tylko jest poznaną, sączy w serce smutek i zniechęcanie, które pod nawałem zajęć i wrażeń nikną często, lecz tylko dla tego, aby przy lada sposobności odezwać się z siłą przerażającą.

„Australczyk".

Odwaga nie jest potworem, który rzuca się w porywie chciwości i barbarzyństwa, dla nasycenia chuci i pychy, lecz wiedzą o prawach ludzkich, nauczającą odróżniać to, co znosić wypada, od tego co cierpianem być nie powinno. „Mirtala".

Uczciwość i rzetelność w stosunkach pieniężnych to rzecz honoru, którego pozbywszy się, człowiek się przerabia za pozwoleniem na — świnię. „Bracia".

Pokora może być służalstwem i podłością, albo rozumem i cnotą. „Australczyk".

Zbyteczna pokora tak samo pozbawia sił jak zarozumiałość. „Pamiętnik Wacławy".

http://rcin.org.pl

Upojenie zarówno jak i gorączka, złymi są przewodnikami do tego państwa rozumu i spokoju, w którem jedynie przebywa – prawda.

„Patryotyzm i kosmopolityzm".

Pewność, że wszystko nie będąc ostatecznie złem nie jest także doskonałem, że jeżeli nie godzi się pluć na nic, to i uklęknąć niema przed czem – leje w serce i umysł ckliwość nieznośną. „Bracia".

Motywy, pobudki, okoliczności łagodzące winy lub je obciążające, posiadają niezmierną wagę, w dziejach występków i zboczeń jednostek. „Przy dochodzeniu śledczem".

Niezadowolenie rodzi powątpiewanie i protest, a z powątpiewań tylko i protestów, powstają wielkie myśli i nowe tory. „Marya".

Doskonałość nie mieści się tylko w pracy, w honorze i w rzucaniu ubogim okruchów z naszego stołu nam samym nie potrzebnych – lecz w oczyszczaniu życia z najdrobniejszych chociażby krzywd ludzkich, w miłości dla ziemi i ludzi, posuniętej do ofiar, sprawiających cierpienie chociażby najcięższe... „Bracia".

http://rcin.org.pl

Na dobro składają się cztery pierwiastki: miłość ludzi, miłość prawdy, miłość wolności i miłość harmonii. „Mirtala".

Zniechęcenie i zwątpienie bolą więcej niż wszystkie bole poskramiane zazwyczaj aptecznemi przyrządami. „Marya".

Sprawianie radości małym, jest radością wielkich. „Czciciel potęgi".

Słowa ludzkie często nie zgadzają się z czynami. „Pan Graba".

Przyjaciele nasi, są daleko więcej przyjaciołmi naszego powodzenia, niż naszymi i razem z powodzeniem nas opuszczają.

„Dwa bieguny"

Na dnie wszystkich roskoszy i piękności, muszą zawsze znaleść się łzy. „W klatce".

Samotność ma to do siebie, że o dalekich i wysokich rzeczach bardzo mądrze, lecz o najbliższych i poziomych nieraz bardzo głupio gada. „Wesoła teorya i smutna praktyka".

http://rcin.org.pl

Bogactwo nie zawsze wprawdzie wiedzie szczęście za sobą, niemniej jednak jest źródłem powabnych uśmiechów życia z któremi rozstać się nie łatwo. „Kilka słów o kobietach".

Bogaczowi można wybaczyć wiele rzeczy, które są do niewybaczenia biedakowi udającego bogacza. „Pan Graba".

Ogromną i rzeczywistą wartość milionów i ich potęgę znają najczęściej ci tylko, którzy niestety ich nie posiadają. „Pompalińscy".

Wielkie boleści leczą się wielkiemi trudami. „Marya".

Dla czego nas na siejbę stać, a na pielęgnowanie zasianych ziarn niestać? „O sprawach kobiet".

Marzycielstwo i lekkomyślność w parze chodzą. „Co mówił stary klon".

Śmiech od płaczu smaczniejszy. „Nad Niemnem".

Ze smętku jak z kozła: ani wełny ani mleka. „Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Ubiegłej wody nie wrócisz.

„Nad Niemnem".

Wszystko co żyje na niebie i ziemi, mówi.

„Co mówił stary klon".

Przedmioty nieżyjące miewają mowę swoją czasem bardzo wyraźną. „Niziny".

Wymowę swą posiadają nawet zapachy.

„Nad Niemnem".

Nieobecność i zapomnienie są synonimami.

„Bracia".

Żądza chluby jest tak wrodzoną, że niedostawiać jej może chyba tylko naturom nadzwyczajnie płaskim lub... bardzo podniosłym,

„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Młodość jest lokomotywą o sile tysiąca koni.

„Na dnie sumienia".

Młode myśli! to orły szerokoskrzydłe, co lecą nad ziemią i szukają kwiatu wesela i owocu szczęścia. Z ognia stworzone, w pragnieniu skąpane, wiarą w przyszłość strojne gdzieżeście

http://rcin.org.pl

wtedy, kiedy czoło człowieka pochyli się smutne pod wspomnieniami doznanych zawodów?

„W klatce".

Wszystko zaczyna się w uśmiechach a kończy w łzach. „Z różnych dróg".

Trzeba umieć obchodzić się bez słońca.

„Bańka mydlana".

Wszelkie stworzenie swój żal i swoją biedę ma. „Cham",

Miłosierdziem wielkiem jest to, że człowiek znajduje zawsze po drodze jakieś serce choćby maleńkie, które staje się dla niego źródłem dającem zapomnienie i osłodę.

„Australczyk".

Wszyscy ciężkie brzemiona dźwigają.

„Babunia".

Brzemię — to mus i niewolnictwo, a mus i niewolnictwo to te moce złowrogie, które ciągną dusze ludzkie ku bezsilnym buntom i niezaradnym upadkom.

„Na dnie sumienia",

http://rcin.org.pl

Okaż mi, dla czego wiecznie cieszą się i tryumfują nie prawi, lecz silni?

„Mirtala".

Rzecz w tem, aby stanowczo coś wybrać, a czegoś się wyrzec. „Australczyk".

Łatwa cnota! któżby nie chciał jej praktykować, gdy go to nic nie kosztuje?

„Australczyk".

Wielka to rzecz, miła to rzecz — ciepło... i w naturze i w życiu człowieka.

„Światło w ruinach".

Czasem ktoś wyraz jakiś wymówi, ruch zrobi, spojrzy w jakiś sposób — co więcej, wiatr czasem tak jakoś powieje, niebo przyćmi się, lampka zamigocze, że traf! i jest już przypomnienie jakiejś rozmowy, albo jakiejś chwilki, często malutkiej... które zleciało i na zawsze stopiło się w przeszłości. „Bene nati".

Przeszłość jest marą; nie pochwycisz jej i nie przerobisz. Przyszłość za to należy do nas... jesteśmy jej panami, ile razy być nimi chcemy i umiemy. „Na dnie sumienia".

http://rcin.org.pl

Przeszłość! Nie łatwo wydrzeć z życia, albo wymazać z pamięci, biada tym którzy ją uczynili samym tylko śmiechem i winą, bo w zamian wniesie im w teraźniejszość łzy i obawy.

„Pan Graba".

Nie wraca nigdy przeszłość, i nie wracają się z drogi swej następstwa niezłomnym łańcuchem toczące się z łona swej przyczyny.

„Sylwek Cmentarnik".

Los jak wiatr! goń go od zwodzenia do grobowej deski! Złapiesz — dobrze! Nie złapiesz — cierp. „Sylwek Cmentarnik".

Czas wrzyna się w człowieka jak piła w miąsz drzewa. „Panna Róża".

Dni jak proch — lecą w przeszłość — w wieczność... „Argonauci".

Jedyne lekarstwo, żartować ze wszystkiego.

„Argonauci".

Trzeba się ruszać, budzić fantazyą, wprawiać w czynność nerwy, bo inaczej ulegną wyschnięciu. Trzeba zwyciężać, podbijać... Kto nie od-

http://rcin.org.pl

nosi zwycięztw, wart grobu. Pieniądz jest przedmiotem godnym podboju, bo otwiera wrota życia. „Bracia".

Rzecz bardzo smutna i niebezpieczna: żądza bogactwa bez pracy. „Eli Makower".

Zawsze pora widzieć i mówić prawdę.
„Nad Niemnem".

U nas to wiele brylantów jest, tylko je trzeba wysiać z plewy. „Meir Ezofowicz".

Trzeba umieć, chcieć. „Argonauci".

Na pamięć można się nauczyć dogmatów, treść żywotną trzeba pojąć i odczuć, aby się przez nią umoralnić.
„Kilka słów o kobietach".

Często rzeczy uważane za dzikie i nieprawdopodobne naturalnemi są i prawdziwemi.
„Dziwak".

Nie czynić dobrze, kiedy się ma możność po temu — jest to już czynić źle.
„Pani Luiza",

http://rcin.org.pl

Sztuki piękne dostarczyć mogą nadzwyczaj powabnych i użytecznych uciech i zatrudnień. Po za niemi jednak istnieją jeszcze luźne przedmioty zajęć niemniej bogate w pociechy dla serca i plony dla świata.

„Pani Luiza".

Sztuka jest zdrowym, ożywczym promieniem, na którym bezpiecznie i rozkosznie spocząć może myśl człowieka, strudzona mozołem naukowych badań. „Z życia realisty".

Przemysł, to pulsacya nowoczesnych narodów, dająca miarę żywotności ich organizmu.

„Z życia realisty".

Talent jest także szlachectwem.

„Dwa bieguny".

Potrzeby ogromne, sprowadzają wysilenie ogromne, z których powstaje postęp na wszelkich polach... „Australczyk".

Filozofia sieje prawdy swe w dusze rzadkie i wybrane, które zwolna i z trudem roznoszą je po przestrzeni i czasie.

„Mirtala",

http://rcin.org.pl

Dla mówienia pięknych słów, dosyć jest mieć trochę pamięci i wiele próżności; ale dla dokonania czynu, trzeba odwagi i prawdziwych przekonań. „Pamiętnik Wacławy".

Wszelki postępek wzniosły jest albo niski, nie tyle według celu do jakiego zmierza, jak według źródła, które mu byt nadało.

„Pamiętnik Wacławy".

Wszelka piękność jest wypływem niezależnej od nas, rozlanej w naturze, harmonii: niedorzeczni tylko mogą się nią pysznić.

„Na dnie sumienia".

Największą może z rozkoszy sprawianych przez piękno, jest zatracenie w niem samego siebie, to jest pamięci i uczucia wszystkich naszych osobistych własności: zła, dobra, przeszłości, przyszłości... Ale to nigdy długo nie trwa. „Dwa bieguny".

Bywają długi naturalne, święte, które wypłacać koniecznie należy, tylko że znowu bywają i okoliczności w szczególny sposób wypłaty te utrudniające a wtedy z pewnych nieakuratności z lekka się rozgrzeszamy.

„Dwa bieguny".

http://rcin.org.pl

Dom jest pracownią, w której wyrabiać się powinny, nietylko przedmioty codziennego użytku, ale także charaktery i rozumy ludzkie.

„Marya".

Wnętrza mieszkań wiele mówią o ludziach, którym służą za codzienne siedlisko.

„Na dnie sumienia".

Plamy nietylko istnieć mogą na sprzętach, ale i unosić się w powietrzu.

„Z różnych dróg".

W każdem zajęciu nawet najprozaiczniejszem może być poezya. To zależy od zamiarów, z którymi robiemy. „Pieśń przerwana".

Sprzęt jest bagatelą tylko na pozór, a w gruncie rzeczy odgrywa rolę nader ważną, mniejsza już że w fizycznem, ale w psychicznem życiu naszem. „Dwa bieguny".

Zegarek to dla człowieka przyjaciel, on jest z nim kiedy wesoło i kiedy smutno; on jemu pokazuje w której porze co robić, gada kiedy nikt do człowieka nie zagada; uczy go, że czas płynie i że on na tym czasie, jak na wielkiej

http://rcin.org.pl

rzece, też płynie do ogromnego morza... On dla człowieka czasem lepszy przyjaciel niż drugi człowiek, bo nigdy nie kąsa...

„Ogniwa".

Ocet nie jest tak kwaśnym, ani gorczyca tak uszczypliwą jak przyjaciele.

„Na dnie sumienia".

Żaden pieprz nie pali tak podniebienie i żadne wino taką burzą nie kipi w głowie, jak doznane krzywdy.

„Mirtaal".

Czyż jedno słowo lub czyn serce raniące zatrzeć mogą w pamięci tyle innych, które budziły szacunek i przyjaźń?

„Tuzia".

Cóż z potęgi? która nie może osłonić przed bólem? „Argonauci".

Każdy ma coś, co oszczędzać musi.

„Porcelanka".

Dobra wiara, z jaką człowiek twierdzi o czemś, nie jest zupełną rękojmią prawdziwości jego twierdzenia. „Stracony".

http://rcin.org.pl

Filantropia pięknie świadczy o tych, którzy się jej poświęcają, ale klęskom trapiącym ludzkość nie zapobiega; owszem utrwala istnienia bezużyteczne i wytwarza premie dla niedołęstwa i próżniactwa. „Argonauci".

Litościwe ręce, tem są niedogodnemi dla tych, którzy ich potrzebują, że nie zawsze w jednostajnem bywają usposobieniu.

„Marta".

O zasadach myślę tak: zależą one od miejsca, czasu, stopnia geograficznego i ewolucyi, którą dokonywa cywilizacya.

„Argonauci".

Łatwo to z zasad moralnych, na cudzych plecach wyskrobywać różdżki święcone.

„Argonauci".

Skoro się coś posiada, trzeba sobie tem wynadgradzać wszystko czego się nie posiada.

„Kiedy u nas o zmroku".

W podróży życia najcenniejszym przedmiotem są łyżwy, sporządzone z dowcipu i żartu.

„Dwa bieguny".

http://rcin.org.pl

Flirt jest dla zebrań towarzyskich tem, czem są trufle dla sosów, wanilia dla kremów. Ma on tę dobrą stronę, że nie tylko nie szerzy w świecie pożarów miłości, ale owszem, przez rozdrobnienie jej na dozy minimalne, dąży do zupełnego znihilizowania jej wpływów na organizmy ludzkie. Uczy przytem zastosowywania jednej z najważniejszych reguł cywilizacyi, tej, że wszystko czynić można, byleby czynić pięknie i wytwarza znaczną sumę roskoszy, oczyszczonej z najdrobniejszych nawet atomów odpowiedzialności; bo jeśli w pewnej liczbie wypadków napaja duchy pierwiastkiem natury wątpliwej, ciała natomiast zawsze i całkowicie niewinnemi pozostawia — a o to tylko idzie.

„Dwa bieguny".

Każde złotogłowie ma swoje rdzawe plamki, i każdy śpiew słowiczy swoje nutki ochrypłe albo fałszywe. „Dwa bieguny".

Sztuka prawdziwa polega na tem, żeby najprzód zdobyć napój, a potem pić w miarę, tak, aby módz pić zawsze. „Australczyk".

Jak drachma w talencie, tak cnota mieści się w potędze, lecz ktokolwiekby jednę drachmę

http://rcin.org.pl

posiadając nie dążył do zgromadzenia talentu, wierutnym głupcem byłby. „Czciciel potęgi".

Kto do serc ludzkich rzeką Cnotą płynie, nie dopłynie. Prosta do nich droga na gospodę Wesołość i na wielkie miasto Pospolitość.
„Panna Róża".

Gdy wiele rzeczy razem się rozpoczyna, żadna nie będzie spełnioną jak należy.
„Na prowincyi".

Fatalizm nie zewnątrz nas, ale w nas samych tylko, w pojęciu i pobudkach rządzących nami istnieje. „Pani Luiza".

Kąkol oddala się sam przez się od ziarna pszenicy. „Pan Graba".

Szczyty zawsze bywają wąskie.
„Argonauci".

Myśl wydobywa się z przyzwyczajeń jak koń z grzęzawiska. „Australczyk".

Gdzie kto jest potrzebny, tam niech siedzi.
„Australczyk".

http://rcin.org.pl

Nic łatwiejszego, jak być uciekinierem, w znaczeniu każdem. Każdy kiep to potrafi.

„Australczyk".

Cóż znaczą związki krwi, gdy żadnych innych niema? „Argonauci".

Najsmaczniejszy kąsek nie jest nigdy dość smacznym aby się nie przejadł, gdy go mamy zawsze. „Pompalińscy".

Są punkty, od których piękne przymioty zaczynają przerabiać się w wady.

„O Polce Francuzom".

Wczoraj znika z pamięci, ilekroć dziś pełnem jest myśli, uczuć i zajęć, nakształt czary, po brzegi wypełnionej mocnym i orzeźwiającym płynem. „Marya".

Przeklęty szczęśliwszym jest od przeklinającego. „Meir Ezofowicz".

Nie patrz na naczynie, ale na to, co ono w sobie zawiera. „Meir Ezofowicz".

Można czynić rzecz dobrą w sposób zły.

„Bracia".

http://rcin.org.pl

O prowincyo! straszna jesteś przesądami swemi, okropna plotkami i pretensyami, które szpecą i psują piękne twe oblicze.

„W klatce".

Potężnymi być muszą bogowie, skoro stworzyli rzecz tak wielką, jaką jest płytkość i sprzeczność niewieścia. „Czciciel potęgi".

Najcenniejsza z niewiast mniej rozumu posiadać może od najlichszego z mężów.

„Czciciel potęgi".

Niewiasty! języki wasze podobne są do młynów, a głowy do pustego pola, z którego wiatr ciekawości zmiata ziarna rozumu.

„Mirtala".

Nie miotać się bezmyślnie przeciw złu, nie rzucać kamieniem na tych, co się go dopuszczają, ale dochodzić źródła zła tego i tłumić je w samym zarodku. „Kilka słów o kobietach".

Kto w drugich łatwo dostrzega cienie, sam jest ciemny. „Cnotliwi".

Mędrca z tłuszczą, dzielą przepaści, których nie zapełnią wieki. „Mirtala".

http://rcin.org.pl

Na zgubę tylko małym mrówkom Bóg skrzydła daje. „Nad Niemnem".

Jaka rola — taki produkt.
„O Polce Francuzom".

Jeśli ci rzekną: „Okuję cię w kajdany" a ty szanujesz tylko cnotę swoją, odpowiedz: „Okuj mię; w kajdanach twych pozostanę jeszcze wolnym. „Irt ala".

Familia powinna być jak szklanka, czysta i przeźroczysta, bo wtedy tylko przysłuży się zdrowym i smacznym napojem.
„Wesoła teorya i smutna praktyka".

Dla prawdziwego mędrca, wczoraj i jutro nie istnieją. „Argonauci".

Smętnie to i wstydno bogactwa używać a nie swego; wysoko stać, a nie na swoich nogach, młodym i silnym być, a jak w zgrzybiałej starości żyć w wiecznem odpoczywaniu.
„Nad Niemnem".

Przestrzeń i czas pełne są cieni tego, co było, a już nie jest. „Westalka".

http://rcin.org.pl

Ród ludzki — to źródło i zarazem ujście pieśni wszelakiej. Z niego ona wytryska i przeszedłszy duszę twórcy, do niego powraca.

„Wielki".

Otóż wielkość! – Lada jaki grzybek, gołem okiem niewidzialny i — już po niej.

„Wielki".

Wielkiemi na świecie są tylko trzy rzeczy ludzkie: nieszczęście – niewiadomość – błąd.

„Wielki".

Nic nie trwa.

„Ascetka".

Świadomość złego ostrym mieczem z oczu zdejmuje zasłony i serce rozdziera.

„Ascetka".

Zaród melancholii istnieje w każdej istocie ludzkiej. „Ascetka".

Może pająki, którym los wzlotów sokolich odmówił, dumne są i spokojne tem, że w kamiennych ścianach i bez słońca, z samych siebie snują tkanki swych szarych pałaców?

„Z pożogi" (W kamiennych ścianach).

http://rcin.org.pl

Na gruntach, uprawianych wybornie i ogrzewanych łaskawym klimatem drobne ziarno wydaje kłos wysoki i bujny, w kątach kamiennych i bez słońca, bohaterskie dusze za cały plon przynoszą prostą czystość i pożyteczność życia.

„Z pożogi“ (W kamiennych ścianach).

Bywają niekiedy dziwne jakieś, mknące promienie w głowach ciemnością napełnionych, niewyraźne jakieś przeczucie rzeczy wielkich w piersiach maluczkich. Są to sprawy natury i dziejów... jakiś strumyk krwi odległego pochodzenia płynący w żyłach...

„Z pożogi“ (Dumny szewc).

Nad zgon wyższa wola czynu. Kto w poświęceń zmarł godzinie, ten się przelał w drugich. „Sen Abarysa“.

Z wina utworzyć można błoto do zamykania powiek. „Sen Abarysa“.

Jednego żywego ducha, za tysiąc uśpionych nam dajcie. „Sen Abarysa“.

Gobelin haftujem, złą stronę materyi ściegami naszemi napełniając. Jaki obraz powstaje

http://rcin.org.pl

na stronie dobrej, nie wiemy... ściegi nasze gonią i naśladują wzory na naszych duszach wyryte... „Sen Abarysa".

Biada temu, kto ze strachem wpadł w pustynię nicości. „Sen Abarysa".

Niema nikogo, ktoby nie doświadczał nagłych przypomnień rzeczy od dawna opuszczonych przez pamięć i serce, niespodziewanych zmartwychwstań momentów, dawno pomarłych na drogach przeszłości. Momenty ważne, zdarzenia, co jak snycerze uderzeniami młotów losowi naszemu kształt jego nadały, główne motywy długiej pieśni życia są nam wiecznie przytomne i rozstać się z nami nie mogą, tak, jak nie może człowiek wyrzucić z siebie tego, co w nim zapala codzień weselne lub pogrzebowe pochodnie. Lecz drobne wypadki, małe sceny, wrażenia przelotne, związki szybko zerwane, które przecież kiedyś posiadały dla nas swój wdzięk lub swoją szpetność i zwilżyły nam podniebienie kroplami miodu lub żółci, rychło płowieją, mdleją i na pozór znikają bez śladu. Zapewne jednak nakształt drobnych pyłków, wkradają się one tylko w zakątki naszego mózgu, bo wystarcza niekiedy jeden, niewiedzieć

http://rcin.org.pl

skąd przybyły powiew, aby je wywiać stamtąd i wskrzesić w pamięci, z całą pełnią i barwą ich dawnego przelotnego życia. Powiewem takim bywa najczęściej jakieś drobne zjawisko zewnętrznego świata, wywierające działanie swe przez analogię rysów światła, dźwięku, woni. Dwa czemś do siebie podobne, a wielką przestrzenią czasu rozdzielone momenty, zbiegają się z sobą i niespodziewanie, nagle, krzeszą przypomnienie czegoś, o czem nie przypomnieliśmy sobie ni razu przez miesiące, lata, dziesiątki lat...

„Z pożogi“ (Jaskółki).

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

14.

Obrazki.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Wiosna. — Żniwa. — Burza. —
Jesień. — Zima.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Wiosna.

Niebo miało już wtedy ciepły błękit nadchodzącej wiosny, a na niem wzbijało się z nad boru samotne, bladawe, lecz już ciepłe słońce. Za rzeką płachty i wzgórza roztapiającego się śniegu bielały wśród ciemnej zieleni sosen, po których wierzchołkach z urywanem, radosnem krakaniem skakały z podlatywaniem wrony. Rzeka wyglądała jak nieścigniony szlak płynącego srebra, okryty żeglującemi po nim taflami, pagórkami, domkami z kryształu. Gdzieniegdzie słychać było kipienie i warczenie wody, jeszcze pod grubą szybą lodu uwięzionej; lecz środkiem szerokim, to tłumnie i szybko, to samotnie i poważnie, płynęły te kryształowe twory, lśniące, przeźroczyste, tu i ówdzie przez promień słońca pozłocone, albo barwami tęczy szalone i opasane. Było ich tak wiele, że wydawać się mogły fantastycznym

http://rcin.org.pl

i nieprzeliczonym ludem, w pośpiechu i milczeniu z jakichś nieznanych i niesłychanych stron uciekającym. Zaledwie przepłynęły jedne, nadpływały inne, i gdy tamte u jednego widzialnego końca rzeki zdawały się stłaczać w gród wieżami i dachami nastrzępiony, u drugiego końca takiż gród rozdrabniał się na cząstki i niemi szlak płynącego srebra okrywał. Wszystko to odbywało się w wielkiej ciszy powietrza, którego chłody podszywało słabe chwiejne ciepło, a napełniała słaba także, lecz stała woń, już odmarzłej i pod śniegowemi roztopami zaczynającej swobodnie oddychać ziemi

„Cham".

http://rcin.org.pl

ŻNIWA.

W porze żniw, na rozległej równinie ziemia wydawała się złotym fundamentem, dźwigającym błękitną kopułę i okrytym ruchliwem mrowiem drobnych istot. Właściwa barwa ziemi, ukazywała się tu i ówdzie na drogach porosłych rzadką trawą i na wcześnie zoranych małych szmatach pola; zresztą wszędzie, od wzgórz obrosłych drzewami do wysokiej ściany nadniemeńskiej, dojrzałe zboża płynęły gorąco-żółtem ścierniskiem. W tych to zagłębieniach, rozszerzając je coraz i okrywając wypukłościami zżętych snopów, mrowiły się drobne ku ziemi schylone istoty. Na linii poziomej spostrzegane, wydawały się one drobnemi, bo rozsypane wśród wielkiej przestrzeni pełzały przy samej ziemi; ale widziane z góry, z pod obłoków wydaćby się musiały niezawodnie tłumem rzeźbiarzy, urabiających w przeróżne wzory

http://rcin.org.pl

złoty fundament świata. One też to były, które go uczyniły złotym; ich to ręce, w mgliste dni jesieni i wiosny, miesiły ten wosk cudowny, aż przy letnich skwarach spotniał tą złotą lawą, która sokiem życia przeleje się w żyły ludzkości. Ulewą żaru, błękitna kopuła oblewała ich zgięte plecy, a gorący ten oddech nieba skraplał się na ich twarzach i spadał na ziemię deszczem potu. Z poziomu spostrzegane były te malutkie przyziemne robaki; z góry widziane — jubilerowie, obracający w swym ręku najdroższy metal ludzkości, artyści urabiający łono ziemi dla zapładniających uścisków słońca.

Na rozległej przestrzeni pola, którą wąska droga od okolicy oddzielała, żniwiarze wydawali się rojem istot nietylko ruchliwych, ale i różnobarwnych. Wyglądało to tak, jakby malarz jakiś, gorąco żółte tło bez ładu i symetryi osypał kroplami różnych farb; białe i różowe przemagały wszystkie inne. Były to koszule mężczyzn i kaftany kobiet. Białość pierwszych była śnieżną, różowość drugich — gorącą.

„Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

Burza.

Z głębi boru leciał i kulą w powietrzu toczyć się zdawał szum do głuchego turkotu podobny. Wierzchołki sosen zakołysały się i gałęźmi lak wachlarzami poruszyły; na dno lasu, niby welon z ciemnej krepy, spadł zmrok szarawy, wszędzie jednostajny i gdzieniegdzie tylko smugami krwistych świateł błyskający. Ptactwo znieruchomiało, ucichło, rzadko tylko odzywając się urywanem ćwierkaniem; miarowe pukanie dzięciołów i żółn ustało; w krzakach i pod paproćmi słychać było pospieszny szelest owadów; wiewiórka wbiegająca na wysoką sosnę, zatrzymała się w połowie drogi i na sęku zawieszona z odwróconą głową, czarne zlęknione oczy w pociemniałą ziemię utkwiła. Nad kołyszącemi się czołami i powiewającemi gałęźmi drzew, niebo usłało się puszystą, wzdętą szarością; wrony pod niem chmurą przeleciały, przeraźliwie zakrakały i skryły się wśród ruchomych szczytów, nagle

http://rcin.org.pl

milknąc przed toczącym się w głębi boru szumem i turkotem.

... Rzeka, tak jak niebo ciemna, gwałtownym wiatrem gnana, toczyła fale wzdęte, w regularne fugi wyrzeźbione, białe plamy wyrzucając... ..... huczący świat wichru zleciał już na brzeg boru... rozległ się suchy trzask, łamiących się gałęzi, zaskrzypiały rozkołysane sosny, a przestrzeń od brzegu do brzegu widnokręgu, od ciemnego nieba do ciemnej wody, stanęła jedną, gęstą i z każdą sekundą wzbierającą mgłą deszczu...

Wicher szalał, ciemne chmury pod niebem białą płachtą zaciągniętem ptakami leciały; zrzadka rozsiane grusze i wierzby wściekle miotały się nad wysokim brzegiem. Z drugiej strony stał bór kipiący w głębi, lecz na zewnątrz nieruchomy jak kamienna ściana . . . . . .

. . . . . .

gwałtowny krzyk, który wydała z siebie przyroda, uciszał się, a płacz jej ustał... Wichrem przygnane chmury wicher przeniósł i pędził coraz dalej po jednej połowie sklepienia, którego druga połowa oblokła się nagle promiennym błękitem i zajaśniała tarczą słoneczną, czystą, wielką, zawieszoną nad zalegającym zachodni skłon nieba pasem roztopionego złota.

http://rcin.org.pl

Pas ten odbił się w rzece, która popłynęła szafirem i złotem. . . . . .

Zielona góra, z okrywającym ją rysunkiem ścieżek, stanęła cała w kryształowych kroplach drgających i świecących na każdem źdźble trawy i na każdym liściu chwastów. U szczytu jej wybuchnął świergot ptactwa i z dołu dostrzedz można było w napełnionych światłem gałęziach drzew, które u góry rosły, tańczące z radości ptactwo. Wiatr słabł, opadał, cicho jeszcze i zlekka dmąc w jedną stronę, chmury kłębią się i mieszają, zwijały się naprzeciw słońca w wał półkolisty i srebrem oblany.

Szeroki pas złoty, pod tarczą słońca, zdawał się na oścież roztwierać błękitne niebo . . . .

Na tem tle błękitnem majaczyły białe skrzydlate plamy, lecące nad rzeką, to niżej, to wyżej, ku zielonej górze. Były to ptaki dziwne i piękne, duże, niepokalanie białe, szeroko skrzydłe, z dzióbami i nogami ognistej barwy. Wyglądały jak napowietrzne lilie, o ognistych łodygach i prętach. Od stóp zielonej góry, wzbiły się wysoko i ciężkie milczące, poważnym, lekko szumiącem lotem, popłynęły dalej, dalej, z nad wody, spłaszając malutkie wobec nich, i trwożliwie przed niemi uciekające rybitwy.

„Nad Niemnem".

http://rcin.org.pl

JESIEŃ.

Dzień jesienny zbliżał się do końca, powietrze chłodne i nieruchome napełniał zmrok przedwczesny, zaprawiony zimową barwą, od ciężkich, ciemnych, niskich kłębów chmur spływającą. Kłęby te ogromne i mniejsze, jakby roztopionym ołowiem nalane, ciężko, leniwie, bardzo powoli, przelewały się po gdzieniegdzie bardziej widzialnej białości obłoków, a u zachodniej strony widnokręgu stawały jedną grubą, wysoką ścianą, po której mętnych, sinawych szarzyznach płynęły fale i plamy brudnego granatu i smołowej prawie czarności. W tym przedwczesnym, smutnym, sinawym zmroku, w powietrzu chłodnem, nieruchomem, jakby zamarłem, bo dźwięków, woni, nawet oddechów wiatru pozbawionem, szereg niskich domostw u szczytu nadrzecznej góry wyciągnięty stał cicho, nieruchomie jakby sennie.

http://rcin.org.pl

Kędyś tam na szerokich polach gnijącem ściernisku usłanych i uschłemi łodygami roślin nastrzępionych, ostatni w roku i dniu oracze zatapiali jeszcze lemiesze w pociemniałej od deszczów ziemi i przewlekłemi wołaniami zachęcali zmęczone zwierzęta do przeciągnięcia pługów po ostatniej, jeszcze niezoranej bruzdzie. Ale na ulicy i podwórkach wsi ludzi widać nie było. Wszystkie na zewnątrz chat roboty pokończonemi zostały, ogrody stały pustką, żadna gałąź nie poruszała się na żadnem z drzew ogołoconych z liści i na granatowo-czarnem tle nieba rysujących ciemne, koronkowe wzory. Tu i ówdzie nisko nad ziemią okna zapalały się, jak złotawe lub czerwonawe ogniska, a wyżej z kominów wypływały dymy, lecz zamiast wstęgami rozwijać się ku górze — smętnie i ciężko takiemiż kłębami, jak te, które wisiały pod niebem, staczały się ku ziemi.

„Cham".

http://rcin.org.pl

Zima.

Bezbrzeżną wydawała mi się białość pustyni — bezdennem napełniające ją milczenie. — Nie wyobrażałem sobie tej ogromnej tęsknicy, która zdawała się być samem powiewietrzem. Małe gaje i zarośla, rzucające na nieskazitelną białość śniegu szare plamy najrozmaitszych zaokrągleń i wydłużeń, silniej jeszcze uwydatniały jej monotonią; stada ptaków czarnych unosiły się nad gajami, opadały na pola lotem cichym lub z głośnem krakaniem szybowały pod niebem, pogłębiając tylko pustkę i milczenie gajów, pól i nieba, które od białej ziemi, odcinało się po brzegach pasami gęstej szarzyzny, plamiącej też tu i ówdzie mętną białawość jego sklepienia.

Żadnego śladu życia ludzkiego, nic, tylko rozłóg samotny i śnieżny, z biegnącemi po po-

http://rcin.org.pl

lach głosami wiatrów i żeglującemi powietrzem skrzydłami czarnych ptaków i szarych chmur . . .

. . . . . .

gdzieniegdzie krzyż podnoszący oszronione ramiona nad rozchodzącemi się ramionami dróg pustych, na których wiatr nieustannie zagładza ślady starych ruchów ludzkich, które po wielkich polach wijąc się, błądząc, szukając niby portu czy schroniska pod szaremi obrzeżynami nieba, jak rzeki w morzu, wpadają w mglistą siwość wielkich oddaleń.

„Dwa bieguny".

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

Instytut Polonistyczny
KORBUTIANUM
Uniw. Warsz.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

K
721